P.

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA, 10 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr. 98 (1026)

Broń dla faszystów

Władze amerykańskie w Bawarii wysłały tysiące ton broni i amunicji do Włoch — by uzbroić reakcyjne bojówki de Gasperiego

WIEDEŃ PAP. Dziennik „Oesterreichische Zeitung" twierdzi, że z **BAWARII WYSŁANO NA GRANICĘ WŁOSKĄ via INNSBRUCK TYSIĄCE TON AMERYKAŃSKIEJ BRONI I AMUNICJI. DZIENNIK PISZE, ŻE BROŃ TĘ WYSŁANO ZA MILCZĄCĄ APROBATĄ WŁADZ AUSTRIACKICH I FRANCUSKICH.**

RZYM PAP. Rada Ministrów wydała zakaz urządzania wszelkich wieców i manifestacji wyborczych, poczynając od północy 16 kwietnia.

RZYM PAP Demokratyczna prasa włoska podawała kilkakrotnie informacje o dostarczaniu przez Brenner broni pochodzącej z zachodniej strefy okupacyjnej Niemiec. Na żądania wyjaśnienia tych dostaw władze włoskie nie udzieliły dotychczas odpowiedzi. Obecnie triesteńska agencja ATI i wiedeński dziennik „Oesterreichische Zeitung" przynoszą bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Amerykanie wysłali do Włoch większą ilość broni. **Żołnierze amerykańscy nie mając prawa wstępu w mundurach wojskowych na terytorium włoskie, przed przekroczeniem granicy włosko-austriackiej przebierają się w ubrania cywilne. W Colle d'Isarco transport przejmują żołnierze włoscy. Tą drogą dostało** się do Włoch **około 88 tysięcy ton materiału** wojskowego.

RZYM, PAP. — **Sekretarz generalny konfederacji** pracy di Vittorio w artykule na łamach dziennika „Unita" zwraca uwagę na ostatnie oświadczenie de Gasperiego przeciwko związkom zawodowym.

Obecna polityka chrześcijańskiej demokracji — pisze di Vittorio — **dąży nie tylko do wprowadzenia rozłamu między poszczególnymi grupami w obrębie generalnej konfederacji pracy, ale zwrócona jest w ogóle przeciwko tej organizacji zgodnie z dyrektywami kapitalistów i obszarników. Warstwy kapitalistyczne czynią chrześcijańskiej demokracji zarzuty, że nie doprowadziła ona do rozbicia jedności ruchu zawodowego.**

W związku z wyborami de Gasperiemu zależy obecnie na poparciu ze strony plutokracji włoskiej oraz na ich subwencjach, dąży więc zdecydowanie do wykonania tego planu. **Warstwy kapitalistyczne postawiły sobie jako** najbliższy cel **obalenie ruchomej skali zarobków i uzyskanie nieograniczonej swobody w zwalnianiu robotników z pracy.** Plan taki może być przeprowadzony tylko w specyficznej sytuacji politycznej, którą de Gasperi chce stworzyć.

RZYM PAP. W odpowiedzi na niesłychane oszczerstwa, drukowane w dziennikach chrześcijańskiej demokracji przeciwko działaczom frontu ludowego, „Unita" zapowiada opublikowanie dokumentów, dotyczących **przeszłości niektórych przywódców chrześcijańsko-demokratycznych. Pierwszym dokumentem jest list wysłany w 1933 roku do prefekta miasta Pistoi** przez ówczesnego ministra komunikacji Konstantego Ciano, ojca faszystowskiego ministra spraw zagranicznych. **List ten zawiera prośbę o przyśpieszenie wydania faszystowskiej legitymacji partyjnej obecnemu sekretarzowi generalnemu chrześcijańskiej demokracji Attilio Piccioniemu.**

ZSRR - Finlandia



HELSINKI (PAP). Komentując zawarty niedawno układ o przyjaźni i współpracy między ZSRR i Finlandią, dziennik „Tuekansan Sanomat" podkreśla, że **układ ten wzmocni poważnie stanowisko Finlandii na arenie międzynarodowej oraz przyczyni się do ugruntowania pokoju w Europie.** Dziennik stwierdza, że układ ten nie narusza w najmniejszym stopniu suwerenności Finlandii.

Gazeta „Niu Tid' pisze, że korespondenci zagraniczni, którzy przybyli ostatnio do Helsinek i rozpowszechniali różne panikarskie pogłoski, mogą obecnie przekonać się o kłamliwości swych twierdzeń. **Naród fiński z niekłamanym zadowoleniem przyjął fakt podpisania układu. Układ ten daje pewność, że Finlandia nie będzie osamotniona, gdyby ktokolwiek zapragnął wykorzystać jej terytorium dla celów wojennych.**

Na ilustracji — prezydent Finlandii **Paasikivi**, który desygnował członków rządu na obrady w sprawie traktatu radziecko-fińskiego.

Holenderska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) — Dnia 8 bm. przybyła do Moskwy holenderska delegacja handlowa z wiceministrem gospodarki narodowej p. Teppema na czele.

Na lotnisku delegację witali przedstawiciele ministerstwa handlu zagranicznego i spraw zagranicznych ZSRR oraz członkowie poselstwa holenderskiego w Moskwie.



De Gaulle tworzy bojówki

PARYŻ (PAP) — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało w czwartek odezwę, w której wzywa członków partii do podjęcia wszelkich starań w kierunku zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych pod hasłem **„konieczności rozwiązania oddziałów zbrojnych", powołanych do życia przez Zjednoczenie Narodu Francuskiego (RPF) generała de Gaulle'a.**

Naprzekór zarządzeniom Trumana

fala strajków rośnie w USA

Pracownicy transportowi proklamują strajk powszechny

NOWY JORK (PAP). Sytuacja strajkowa w USA **nie uległa w ciągu ostatnich kilku dni zmianie.**

W dalszym ciągu strajkuje 400 tys. górników kopalń węgla brunatnego, do których przyłączyło się na znak solidarności 25 tys. górników kopalń węgla kamiennego. Strajk górników unieruchomił ponadto, lub znacznie ograniczył produkcję całego szeregu przedsiębiorstw, uzależnionych od dostaw węgla, a przede wszystkim koncernów stalowych. Związek Górników oraz jego przewodniczący John Lewis zostali wezwani do sądu federalnego, celem podania powodów, dla jakich nie zastosowali się do nakazu sądowego przerwania strajku. Jeśli powody te sąd uzna za niedostateczne, zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności za obrazę sądu.

Ze swej strony Lewis i Związek Górników wystąpił do sądu o unieważnienie nakazu przerwania strajku, dowodząc, iż w danym wypadku nie ma się do czynienia ze zorganizowanym strajkiem, lecz spontanicznym porzuceniem pracy przez górników, do czego mają oni prawo w myśl umowy zbiorowej. Ponadto twierdzą oni, że **nakaz zakończenia strajku jest niezgodny z przepisami konstytucji**

Strajk 100 tys. pracowników przemysłu przetworów mięsnych w Chicago oraz pracowników giełdy nowojorskiej trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe rokowania nie dały żadnych wyników.

Amerykańska federacja pracy udzieliła strajkującym pracownikom giełdowym pełnego poparcia i wydelegowała członka centrali dla objęcia ogólnego kierownictwa nad strajkiem.

Jednocześnie w Nowym Jorku liczą się z możliwością wybuchu **strajku powszechnego pracowników transportowych,** którzy zamierzają w ten sposób poprzeć strajkujących już kierowców autobusowych.

Komunikat radzieckiej komisji śledczej w sprawie katastrofy lotniczej w Berlinie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podała komunikat radzieckiej komisji śledczej, prowadzącej dochodzenia, celem ustalenia przyczyn zderzenia się samolotu brytyjskiego z samolotem radzieckim nad lotniskiem Dahlhof w pobliżu Berlina.

Komunikat stwierdza, że przyczyną zderzenia, jak wykazały dochodzenia, było naruszenie przez samolot brytyjski przepisów regulaminu, dotyczącego lotów, zatwierdzonego przez dyrektoriat lotniczy przy sojuszniczej radzie kontroli. Regulamin ten przewidywał m. in., że **„żaden samolot nie powinien zbliżać się do lotniska drugiego państwa na odległość mniejszą, niż 2 mile i zniżać się na wysokość mniejszą, niż 800 metrów bez uzyskania specjalnego pozwolenia od ośrodka bezpieczeństwa lotniczego danego państwa".**

Samolot brytyjski — stwierdza komunikat — przebił pułap chmur w odległości pół mili od lotniska radzieckiego i na wysokości 400—500 metrów, w chwili, gdy pilot radziecki, który na wysokości 450 metrów dokonywał nad swym lotniskiem lotu ćwiczebnego, przygotowywał się do lądowania. Samolot brytyjski wpadł na samolot radziecki, który stracił równowagę i ze złamanym skrzydłem spadł na ziemię, rozbijając się. Samolot brytyjski wskutek zderzenia zapalił się w powietrzu i spłonął.

Komunikat radzieckiej komisji śledczej zwraca uwagę na jeszcze jedno naruszenie przepisów regulaminu przez samolot brytyjski. Przybywające samoloty, w myśl tych przepisów regulaminu przez samolot brytyjski wy z lotniskiem z odległości co najmniej 120 km. Administracja lotniska radzieckiego nie została jednak uprzedzona o przybyciu samolotu brytyjskiego.

W końcu komunikat proponuje dla ostatecznego wyjaśnienia szczegółów zderzenia powołanie do życia mieszanej komisji brytyjsko-radzieckiej.

Ponad 3 miliony członków skupia polski ruch zawodowy

WARSZAWA (PAP). Liczba pracujących zorganizowanych w ruchu zawodowym, przekroczyła 3 miliony. Łącznie polski ruch zawodowy skupia **już 3.020.373 członków.** W ciągu ostatnich 4 miesięcy zgłosiło swój akces około **200 tysięcy osób.** Liczba kobiet wynosi 670.764, młodzieży 120.091. Najliczniejszymi związkami są — **Związek Zawodowy kolejarzy — 238.347 członków, metalowców — 321.972, włókniarzy — 274.480 i górników — 270.240.**

Blum udaje targi w sprawie Trizonii

BERLIN (PAP). — Jak podają w kołach dziennikarskich, anglo-amerykańskie plany utworzenia rządu Niemiec zachodnich napotkały na opór **Francji, obawiającej się całkowitego wyeliminowania jej wpływu na rządy przygotowywanej Trizonii.** Podobnie, jak dawniej, plany anglo-amerykańskie opracowane zostały bez porozumienia z Paryżem. Obecna nagła wizyta przedstawiciela Quai d'Orsay Couve de Mourville u generała Clay'a w Berlinie **zmierza do odwleczenia utworzenia rządów zachodnich Niemiec i wytargowania pewnych koncesji na rzecz Francji.** Akcja francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nastąpiła pod naciskiem francuskiej opinii publicznej, zdającej sobie sprawę z tego, jak znaczną rolę w gospodarce francuskiej odgrywa eksport z francuskiej strefy Niemiec do Francji.

Zwycięskie walki w Grecji

Oddziały Markosa zdobyły szereg nowych miejscowości

ATENY (RAP.). Radio Wolnej Grecji donosi, że w nocy z dnia 4-go na 5-go kwietnia oddziały gen Markosa przedarły się do bazy oddziałów rządowych w Kalofinii, niedaleko Konicy. Załoga rządowa w liczbie 47-miu żołnierzy została wzięta do niewoli. Mieszkańcy Kalofinii brali czynny udział w walkach po stronie odziałów demokratycznych.

Oddziały demokratyczne wdarły się również do miejscowości Metaksadas we wschodniej Macedonii, inne oddziały zniszczyły urządzenia na lotnisku w Farsala

Forster - sprawca rzezi w Bydgoszczy i bestialskiego mordu na więźniach Stutthofu

GDAŃSK (PAP). Do sensacyjnego zwrotu doszło wczoraj rano w procesie Forstera po ujawnieniu rozmowy telefonicznej, przeprowadzonej przez oskarżonego z Goebelsem i podsłuchanej przez telefonistkę polską. Treść tej rozmowy była zaprzeczeniem bronionej przez oskarżonego tezy, jakoby nie miał on prawa ingerencji w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Przesłuchani świadkowie przedstawili prawdziwe oblicze „krwawej niedzieli w Bydgoszczy'', którą propaganda niemiecka wykorzystywała jako pretekst do prześladowania Polaków. Świadek Alojzy Miedziłowski oświadcza, że w niedzielę — 3 września 1939 r. około godziny 10-ej na ulicach Bydgoszczy dały się słyszeć strzały, okazało się, że to piąta kolumna niemiecka ostrzeliwuje z mieszkań prywatnych żołnierzy polskich. Szybko uporano się z tą partyzantką i władze wojskowe dokonały szeregu aresztowań miejscowych Niemców, odbierając im broń palną. W dwa dni później niemieckie wojska frontowe wtargnęły do miasta i w asyście miejscowych Niemców rozpoczęły masowe aresztowania Polaków. Zatrzymani, między którymi znajdował się i świadek, byli oglądani przez miejscowych Volksdeutschów, którzy wskazali na około 700 Polaków, jako na winnych rzekomych „prześladowań'' ludności niemieckiej.

Więźniów tych zaprowadzono do koszar. Dopiero po trzech dniach dano więźniom wodę. Zorganizowano to w ten sposób, że postawiono zbiornik z wodą, pod „opieką'' podoficera SS.

Każdy więzień musiał podchodzić po wodę na klęczkach. SS-man znęcał się nad nimi, bijąc i kopiąc go, gdzie popadnie.

Świadek opisuje szczegółowo przebieg jednej z egzekucyj. Rozstrzeliwań dokonywano z pistoletów automatycznych. Asystujących przy rozstrzeliwaniu ojca dwóch synów zmuszono do wrzucenia ciężko postrzelonego ojca do grobu. Świadek był obecny przy egzekucjach żołnierzy polskich oraz obywateli narodowości żydowskiej, których po wyrafinowanym znęcaniu się zabijali członkowie tzw. selbstschutzu, spośród których wyróżniał się okrucieństwem jego kolega gimnazjalny volksdeutsch — Widinger.

Świadek Frankowski aresztowany został w Bydgoszczy pod zarzutem znęcania się nad Niemcami. W Szubinie oprowadzano świadka po mieście, z przyczepionym na plecach napisem: to jest wielki bandyta, gestapo wybiło mu zęby oraz przebiło podniebienie bagnetem. Po wielu kolejach losu Frankowski dostał się do Stutthofu, skąd od czasu do czasu wieziono go do Gdańska, gdzie pokazywano za biletami, jako wielkiego mordercę.

W roku 1941 do Stutthofu przyjechał Forster, który odgrażał się „WSZAWYM POLAKOM'' grożąc im transportowaniem bez koszul podczas największego mrozu. Forster podczas oględzin obozu zainteresował się uwięzioną tam grupą kilkudziesięciu marynarzy radzieckich, którzy zostali następnie zamordowani.

Świadek opisuje wstrząsające warunki obozu stutthowskiego. Rozbestwieni SS-mani miażdżyli dla zabawy grupy więźniów czołgami, a ulubioną ich rozrywką było turlanie po ziemi beczek, najeżonych wewnątrz gwoździami, w których zamykano więźniów.

Następuje dramatyczna wymiana zdań między prokuratorem a Forsterem, który w dłuższym oświadczeniu opisuje sielankowe urządzenie obozu w Stutthofie. Przewodniczący zwraca mu wtedy uwagę, że w całym jego zeznaniu nie znalazło się ani jedno słowo potępienia w stosunku do tego potwornego obrazu rzeczywistości, jaki przedstawił świadek Frankowski.

Forster, ku wielkiemu oburzeniu sali wyjaśnia, że miał bardzo za złe dowództwu obozu w Stutthofie, że bez porozumienia się z nim dowództwo to... zniszczyło las, powiększając samowolnie rozmiary obozu. Do tego niesłychanego oświadczenia Forster dodaje raz jeszcze, że nie miał żadnego wpływu na stosunki panujące w obozie koncentracyjnym, przy czym utrzymuje, że ewakuację przed zwycięskim postępem Armii Czerwonej przeprowadzał tylko w odniesieniu do ludności cywilnej, a nie w stosunku do więźniów.

Wśród najwyższego napięcia publiczności na sali powstaje ze swego miejsca prokurator Siewierski, przedkładając Trybunałowi sensacyjny dokument, zadający kłam wykrętnym tłumaczeniom oskarżonego. Jest to protokół przesłuchania Hildegardy Polakowej, która jako telefonistka na gdańskiej stacji międzymiastowej podsłuchiwała rozmowę telefoniczną Forstera z Goebelsem. W styczniu 1945 r. urząd gauleitera gdańskiego zażądał błyskawicznego połączenia z naczelnym dowództwem niemieckich sił zbrojnych w Berlinie.

Zgłosił się do aparatu minister propagandy dr Goebels, podając swój stopień i nazwisko. W odpowiedzi zameldował się z Gdańska Albert Forster, który poinformował Goebelsa o zatonięciu w porcie gdańskim statku „Wilhelm Gustloff'', na którego pokładzie miano ewakuować dostojników partyjnych Gdańska i ich rodziny. Forster poinformował zarazem Goebelsa, że statek ten zatonął w wyniku akcji sabotażowej i następnie zapytał min. propagandy, jak postąpić ze Stutthofem. Goebels po tym zapytaniu powtórzył dwukrotnie jakgdyby w zamyśleniu — słowo „Stutthof", a wtedy Forster wyjaśnił mu że jest to obóz koncentracyjny pod Gdańskiem. Goebels zastanawiał się dłuższą chwilę, po czym odpowiedział tylko: Niech pan decyduje. Równocześnie zapytał Forstera czy nie grozi powstanie więźniów w obozie w związku ze zbliżaniem się frontu. Forster uspokoił go wtedy, że każe rozstrzelać buntowników i będzie ewakuował obóz.

Budujemy wspólny dom

Wezwany przez tow. Domagałę do złożenia ofiary na budowę wspólnego domu Partii Robotniczych tow. Stachowiak wpłaca 3.000 zł. (trzy tysiące) i wzywa tow. tow. Zdanka Stanisława, W. Witkowskiego, Hatusiaka i Szyngolda.

Wezwany przez tow. Domagałę do złożenia ofiary na budowę wspólnego domu Partii Robotniczych tow. Poszeptyński Mieczysław wpłaca 3,000 zł. (trzy tysiące) i wzywa tow. tow. Dyr. Szuberta Stanisława, Cyganka Jana, Sułkowskiego Leszka i Pogadę Władysława.

Tow. inż. Czesław Wawrzyński wpłaca na budowę domu dla przyszłego kierownictwa nowej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej 3,000 zł. (trzy tysiące).

Rozruchy głodowe w Iraku

JEROZOLIMA (PAP). Radio jerozolimskie donosi, że we wszystkich większych miastach Iraku — Bagdadzie, Mosulu, Kirkuku i Basra — doszło do poważnych rozruchów na tle ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Na znak protestu przeciwko wzrastającej drożyźnie i bezrobociu doszło w tych miastach do strajków i demonstracji robotniczych, w których brały również udział inne odłamy ludności. W Basra ludność usiłowała zawładnąć składami żywności.

O współpracę inteligencji technicznej z masami

Pierwszy dzień obrad Ogólnopolskiej Konferencji „Małej Racjonalizacji"

W dniu wczorajszym w sali Ośrodka Sportowego TUR w Helenowie nastąpiło otwarcie Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji „Małej Racjonalizacji". Na sali zgromadziło się ponad 1.200 delegatów ze wszystkich nieomal zakątków Polski. W prezydium obok wiceministra Golańskiego i Salcewicza oraz kierownictwa CZPWŁ. zasiedli wybitni racjonalizatorzy tow. tow.: Kluska i Oporowicz. Również gen. dyrektor przemysłu włókienniczego Jugosławii tow. Bole znalazł się w prezydium.

Na wstępie dyr. Bąbiński odczytał depesze powitalne od tow. min. Minca, tow. wiceministra Szyra, od Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Gen. Dyrektora Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego tow. Topolskiego.

Konferencję zagaił tow. dyr. Wende, który stwierdził, że w dziedzinie technicznej przemysł nasz musi jeszcze bardzo wiele zrobić, gdyż jego kultura techniczna pozostawia wiele do życzenia.

Jako podstawowe zagadnienia wysuwające się w tej chwili przed włókiennictwem wytypował tow. Wende **konieczność obniżenia współczynnika zrywności i konieczność wykorzystania w maksymalnych granicach sprawności parku maszynowego.** „Mała racjonalizacja" — według tow. Wendego — to przede wszystkim **WALKA Z KONSERWATYZMEM TECHNICZNYM I RUTYNĄ. Mała racjonalizacja to pole do popisu inteligencji technicznej włączającej się w ruch współzawodnictwa pracy.**

Dążąc do postępu musimy bez przerwy doskonalić nasze metody pracy. Ten z kierowników czy majstrów, który twierdzi, że w podlegającej mu jednostce już nic nowego ani zrobić ani wymyślić nie można, właściwie nie nadaje się już na swoje stanowisko.

Tow. inż. Bąbiński w referacie głównym stwierdził, że już na zeszłorocznej naradzie wielowarsztatowców, ze słów wielu mówców (jak np. tow. Kruszyńska i tow. Kabała) wynikała konieczność dostosowania się inteligencji technicznej do rozwijającego się ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy, do stworzenia takich warunków któreby przyczyniły się do zmniejszenia ilości postojów fabrycznych i ulepszenia metod produkcji

Tow. Bąbiński mocno podkreślił **różnicę pomiędzy racjonalizacją kapitalistyczną, zmierzającą do ucisku i zwiększenia wyzysku robotnika, a racjonalizacją robotniczą, która wprawdzie korzysta z doświadczeń dawnych, ale modyfikuje je i przekształca działając w interesie najszerszych mas pracujących.** Dzisiejsza racjonalizacja nie jest przypadkiem. Jest ona konsekwentnym etapem w procesie przemian zachodzących w naszej gospodarce.

W zakończeniu omówił tow. Bąbiński sprawę małej racjonalizacji na tle planu technicznego, wiążąc go z zakończeniem planu trzyletniego i z pracami przygotowawczymi do planu sześcioletniego w latach 1950 — 1955.

Następnie wygłoszone zostały referaty sprawozdawcze przewodniczących komisji, którzy omówili główne zagadnienia racjonalizacyjne w dziedzinie usprawnienia procesu produkcji w przędzalniach, tkalniach i wykończalniach, w dziedzinie racjonalizacji energetyki i ruchu, bezpieczeństwa pracy itd.

Przewodniczący Związku Włókniarzy, tow. Burski w dłuższym referacie naświetlił szczegółowo zagadnienie małej racjonalizacji z uwzględnieniem potrzeb i żądań robotników, a przede wszystkim przodowników pracy. Podkreślił on konieczność ścisłej współpracy kierownictwa fabryk i inteligencji technicznej z przodującymi robotnikami. Doskonałą sposobnością ku temu są masowe narady wytwórcze.

W dyskusji zabrali głos ob. ob. Rzęcki, Albert, Meissner, Nowak, Migdał, Rutkowski, Woźniak, Leszczyński, Kluska, Grodzicki, Oporowicz, Sętkiewicz, Bojarski, Wolczyk, Kownacki, Stasiak, Janiszewski, Kornacki, Surowiński i Piątkowski.

Po dyskusji część delegatów zwiedziła fabryki przodujące w dziedzinie małej racjonalizacji.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg i zakończenie obrad.



77

— Jechałem do pałacu wielkiego i wszechmiłościwego emira — odpowiedział starzec z drżeniem. — Ale spotkałem jakiegoś nieznanego mi człowieka, który powiedział, że jeszcze przed przybyciem moim do Buchary emir wydał rozkaz ażeby odrąbać mi głowę, a ja, ogarnięty strachem, postanowiłem uciekać w kobiecym stroju.

Emir uśmiechnął się z niedowierzaniem.

— Spotkałeś nieznanego ci człowieka i od razu uwierzyłeś? Dziwna sprawa! A za co chcieliśmy ci odrąbać głowę?

— Za to, że jakobym publicznie przysiągł przedostać się do haremu wielkiego emira... Ale Allach jest świadkiem, że nigdy o tym nie myślałem! Jestem już stary, bezsilny i nawet już dawno wyrzekłem się własnego haremu...

— Dostać się do mego haremu? — jeszcze raz zapytał emir, zacisnąwszy wargi.

Po jego twarzy widać było, że starzec staje mu się coraz bardziej podejrzany.

— Kim jesteś i skąd pochodzisz?

— Jestem Hussein Husslija, mędrzec, astrolog i lekarz z Bagdadu, przyjechałem do Buchary z rozkazu i na życzenie wielkiego emira.

— Hussein Husslija? — powiedział emir. — Ty Hussein Husslija! To znaczy że nazywasz się Hussein Husslija! Łżesz w żywe oczy, nędzny starcze! — zagrzmiał emir z taką siłą, że król poetów zupełnie bez powodu padł na kolana.

— Łżesz! Oto jest Hussein Husslija!

Chodża Nasredin posłuszny znakowi emira wyszedł odważnie naprzód i stanął przed starcem otwarcie i śmiało patrząc mu w oczy.

Starzec zdumiony cofnął się. Ale natychmiast opanował się i wykrzyknął.

— Aha! To jest przecież ten sam człowiek, którego spotkałem na rynku, który mi powiedział, że emir chce mi odrąbać głowę!

— Co on mówi Hussein Husslija? — zawołał emir w najwyższym zdumieniu.

— Co to za Hussein Husslija! — zaczął lamentować starzec. — To ja jestem Hussein Husslija, a to jest po prostu oszust. To on przywłaszczył sobie moje imię!

Chodża Nasredin nisko pokłonił się emirowi.

— Niech mi wybaczy mój wielki władca moje śmiałe słowa, ale bezwstyd tego starca jest bezgraniczny! On mówi, że przywłaszczyłem sobie jego imię. Może powie również, że przywłaszczyłem sobie ten płaszcz?

— Oczywiście! — krzyknął starzec. — To jest mój płaszcz.

— Może ten zawój jest twój? — zapytał Chodża Nasredin z ironią w głosie.

— No tak, to jest mój zawój. Tyś go wymienił u mnie za szaty kobiece!

— Tak — powiedział Chodża Nasredin z jeszcze większą ironią w głosie. — A może przypadkiem i ten pas jest twój?

— Pas jest mój! — zapalczywie odpowiedział starzec.

Chodża Nasredin odwrócił się do tronu.

— Najjaśniejszy władca przekonał się na własne oczy kogo ma przed sobą. Dzisiaj ten kłamliwy i pogardzany starzec mówi, że przywłaszczyłem sobie jego imię, że ten płaszcz — to jego płaszcz, że to jego zawój i jego pas, a jutro powie, że to jest jego pałac, a całe państwo należy do niego i że prawdziwym emirem Buchary nie jest nasz wielki, podobny do słońca emir, zasiadający obecnie na tronie, lecz że prawdziwym emirem jest ten kłamliwy, pogardzany starzec. Po nim można spodziewać się wszystkiego! Przecież przyjechał do Buchary z zamiarem wejścia do emirskiego haremu, jak do własnego...

(D. c. n.)

Z dni rozstrzygających walk

Polskie skrzydła nad Bałtykiem

W połowie kwietnia 1945 roku Berneuchen (lotnisko położone na prawym brzegu Odry tuż obok drogi na Berlin) było polowym lotniskiem I Pułku Lotniczego. Z lotniska tego wielokrotnie w ciągu dnia *wylatywały nasze samoloty*, czy to celem niszczenia transportów nieprzyjacielskich ,czy też na zadania wywiadowcze, których rezultaty były następnie przekazywane formacjom I Armii.

Dnia 17 kwietnia 1945 r. dwaj oficerowie-myśliwcy otrzymują następujące zadanie: *„Wzlot godz. 17.30 10 km za Wriezen wziąć kurs 270 st., wysokość 1.000 m. Przeprowadzenie wywiadu w strefie Berlina, Erbenswalde, Oranienburga, aż po linię sojuszniczego frontu, oraz powrót na lotnisko w Scheinbeck, na które w międzyczasie miały przylecieć wszystkie maszyny pułku z Berneuchen. Unikać walk w powietrzu"*. Podczas wykonywania lotu zwiadowczego nie wolno pilotowi wiązać się w walkę z nieprzyjacielem. Zdobycze zwiadu są cenniejsze, niż strącenie nawet kilku nieprzyjacielskich samolotów).

Punktualnie o godz. 17.30 dwie maszyny przy potężnym ryku silników wielkimi łopatami swych śmigieł werżnęły się w powietrze. Ppor. Chromy i ppor. Kalinowski wzlecieli celem wykonania powierzonego im zadania.

NAD ZIEMIĄ WROGA

Wełniste chmury leżały zwarcie na 1.500 m nad ziemią, gdzieniegdzie tylko pozostawiając drogę promieniom słonecznym. Na dole słała się ziemia błotnistych okolic Berlina, poprzecinana siecią kanałów, bladymi wstęgami autostrad i długimi drabinkami torów kolejowych. Dwa samoloty lecą frontem, tuż obok siebie, przechylając się ze skrzydła na skrzydło. Piloci wnikają w *tajemnice wrogiej ziemi*. Czujne oczy pilotów widzą wszystko, maskę samolotu na tle horyzontu, strzałki przyrządów pokładowych, całą przestrzeń powietrza i ziemię.

Widzą olbrzymie barki, płynące kanałami do Berlina, most, uginający się pod kolumnami aut zmotoryzowanej piechoty i pociągi, wlokące się na zachód. Radość drga w twarzach pilotów — *żniwo zwiadu obfite*. Nagle oknem wśród chmur z lewa, z przodu polskich myśliwców wysypuje się jeden za drugim dwanaście „Messerschmidtów". Zbliżają się szalonym tempem zdwojonej szybkości.

„Witek, Witek! Messerschmidty! Unikać walki!" — woła Chromy. Kalinowski już pnie się świecą do góry i w paru sekundach niknie wśród obwisłego pułapu chmur. Druga maszyna wspina się za poprzednią, lecz silnik nie wyciąga, szybkość maleje i za ułamek sekundy... Szybka decyzja i maszyna pchnięta lewą nogą wali się na skrzydło, wychodząc gwałtownym zwrotem na ogon dwunastki nieprzyjacielskiej.

JEDEN PRZECIW DWUNASTU

Niemcy jeden za drugim kładą się płynnie w prawy, głęboki wiraż. Podporucznik Chromy widzi przed sobą pochylone samoloty i głowy prowadzących je pilotów. Niemcy leżą w wirażu twardo, w równych odstępach. Widać wszystkie wrogie maszyny. Nienawiść aż wyje w rozedrganych nerwach, lecz strzelać nie można.

Coraz większe pochylenie, coraz ciaśniejszy staje się krąg wirażu. Wtem trzeci z Niemców wychodzi z kręgu, pnie się w górę w groźnym półzwrocie zwala się Chromemu na ogon. Wszystkie samoloty, jak na komendę, wyprysnęły z wirażu. Zaroiło się ze wszystkich stron polskiego myśliwca.

Chromy przechodzi z jednej figury w drugą. Zwinny Jak-9 pręży się w gwałtownych zwrotach, ciemnieją oczy pilota, ciało drętwieje w olbrzymim wysiłku. Krótko ściągnięte zwroty bojowe, płytkie przewroty, pętle i szybkie świece ze skrętem. Samolot wciska się szalonym pędem w kaszę nieprzyjaciela, rozpraszając Niemców swoją, zda się, *samobójczą odwagą*. Właśnie w odwadze tej, w szaleństwie przewrotów i pętli, leży ratunek pilota.

MANEWR, KTÓRY URATOWAŁ PILOTA

Polski myśliwiec jest zawsze tam, gdzie go Niemcy nie mogą dosięgnąć. Jest ciągle wśród nich, w najciaśniejszych ich skupieniach. Nie mogą strzelać — zawsze zasłania go któryś z niemieckich samolotów. Umysł pilota pracuje, jak dobry mechanizm. Gdzie jest Kalinowski? Powinien przyjść z pomocą. Jak wyrwać się z tego kotłowiska i przekazać dowództwu cenne wiadomości?

Walka trwa, a pole jej przenosi się coraz bardziej na północ, skąd nadchodzi niski pułap chmur. Podporucznik Chromy *decyduje się szybko*. Ściąga maszynę i w półprzewrocie wali się skrzydłem w nadchodzącą chmurę. Szara mgła przesłania wszystko. Czułe strzałki przyborów drgają pracowicie. Niemcy boją się zderzenia — nie weszli za polskim samolotem. Czekali na chmurę i pod nią, licząc, że szybko z niej wypadnie.

Wypadł... ale daleko za nimi. Nim zdążyli zwrócić ku niemu żądła swych działek, *skrył się znowu*. Wypryskiwał z chmury to tu, to tam — chował się, a potem znów ukazywał, zbliżając się do Odry. Chmura, którą obrał sobie za schronienie, coraz bardziej zespalała się z całością zwartego pułapu. Jeszcze jedno ukazanie się Niemcom, wejście w obłoki, zwrot o 180 st. i kurs 270 st. na Berlin, celem zmylenia nieprzyjaciela.

Udało się — nie przewidzieli tego manewru. Na próżno czekali na niego nad Odrą. Wyszedł z chmur w pobliżu Berlina i, ustaliwszy ogólną orientację, skierował się ku swojemu lotnisku. W międzyczasie ppor. Kalinowski, natychmiast po przedarciu się przez chmury w chwili spotkania z Niemcami, wpadł na sześć innych Messerschmidtów, uszedłszy im, stosownie do zadania, doniósł zdobycze zwiadu na lotnisko w Scheinbeck wraz z wiadomością o niechybnej, jak się zdawało, klęsce przyjaciela.

Jakaż radość zapanowała w pułku, kiedy prawie już pogrzebany przez kolegów ppor. Chromy powrócił nietknięty z ryzykownego lotu, przynosząc dodatkowo cenne wiadomości, zdobyte w locie powrotnym. *J.*

Franco - najpewniejszy sojusznik USA w Europie

Waszyngton a Madryt

Akrobatyczne łamańce amerykańskiego Departamentu Stanu

Akrobatyczne ewolucje amerykańskiego Departamentu Stanu w *sprawie włączenia Hiszpanii frankistowskiej do „planu Marshalla"* mogłyby być uważane za doskonałą farsę, — gdyby nie dotyczyły rzeczy poważnych.

W Izbie Reprezentantów nikt nie był zdziwiony, gdy w dniu 30 marca poseł Alvin Okoński, znany ze swych prohitlerowskich sympatii, wystąpił z wnioskiem o włączenie Hiszpanii do państw, mających otrzymać „pomoc" amerykańską w ramach „planu Marshalla". Wniosek został uchwalony bez większej dyskusji 159 głosami przeciw 52.

W kilka godzin później *pod naciskiem wzrastającej fali oburzenia* na całym świecie Charles Ross, sekretarz prasowy Białego Domu oświadczył, że prezydent Truman stanowczo sprzeciwia się temu wnioskowi.

Jednakże, gdy grupa posłów demokratycznych próbowała zmienić decyzję Izby Reprezentantów i zażądała ponownego głosowania nad tą sprawą, Izba Reprezentantów postanowiła 188 głosami przeciw 104 pozostać przy swojej poprzedniej decyzji.

Wynik głosowania w Izbie Reprezentantów spowodował jednak falę protestów na całym świecie, która przestraszyła inicjatorów tego kroku. Sam Okoński wycofał się oświadczając, że jego wniosek w niczym nie zmienił istniejących już przed tym możliwości włączenia Hiszpanii do „planu Marshalla". Także senator Vandenberg uznał za wskazane stwierdzić, że uchwała Izby Reprezentantów nie jest wiążąca i że decyzja w sprawie Hiszpanii należy do *kompetencji 16-tu państw*.

A jakie jest stanowisko rządów państw marshallowskich? Zdecydowanie negatywne jeżeli chodzi o oficjalne włączenie Hiszpanii do bloku zachodniego. Natomiast zupełnie inne, gdy chodzi o *ukryte poparcie Stanów Zjednoczonych dla Franco*.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Wielka Brytania i Francja były pierwsze wśród krajów, które zlekceważyły postanowienia Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Hiszpanii. Wielka Brytania wbrew decyzjom ONZ zawarła z frankistowską Hiszpanią szeroki układ handlowy, a Francja otworzyła granicę pirenejską.

W obu wypadkach — jak wiadomo — rządy brytyjski i francuski uczyniły to *na rozkaz Departamentu Stanu*, który uważa Franco za *najpewniejszego sojusznika w Europie*.

Dowodem tego jest wzrastająca stale ilość inwestycji amerykańskich w Hiszpanii i hiszpańskich posiadłościach kolonialnych. Dowodem tego są ostatnio przeprowadzone rozmowy między Franco a admirałem Shermanem i Myron Taylorem, *specjalnym wysłannikiem Trumana*.

Dlatego też *nikogo nie są w stanie zmylić* protesty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, spowodowane obawą przed reakcją opinii demokratycznej w swych krajach lub wykrętne manewry Departamentu Stanu, który usiłuje zatrzeć wrażenie, wywołane zbyt wyraźną demonstracją Izby Reprezentantów w sprawie Hiszpanii.

Notatnik wydarzeń kulturalnych

Jeszcze w bieżącym roku staraniem grona artystów scen warszawskich otworzony zostanie w stolicy Ludowy Teatr Muzyczny, obliczony na 2.000 widzów, który dzięki najniższym cenom biletów pozwoli na prawdziwe upowszechnienie sztuki. Repertuar teatru obejmować będzie wodewile, muzyczne widowiska komediowe, operetki i opery klasyczne.

* * *

Podczas trwających w całym kraju eliminacji świetlicowych do ogólnego konkursu, w którym udział weźmie ponad 10.000 aktorów — robotników, stwierdzono, że poziom obecny przewyższa poziom konkursu z roku ubiegłego. Dotyczy to nie tylko przygotowania poszczególnych zespołów gry, reżyserii i dekoracji, ale przede wszystkim poziomu ideologicznego i artystycznego repertuaru. Udramatyzowano i przystosowano do sceny robotniczej szereg utworów Słowackiego, Żeromskiego, Konopnickiej, Prusa i innych wybitnych pisarzy polskich.

Przy Zarządzie Głównym ZWM-u w Warszawie zorganizowane zostało pierwsze w Polsce Studium Wychowania Artystycznego młodzieży, którego nauka potrwa 2 lata. Celem Studium jest pogłębienie kultury artystycznej młodzieży i przygotowanie jej do pracy w terenie. W zakresie oświatowo-artystycznym zadanie uczelni polega na stworzeniu po upływie roku stałych ZWM-owych zespołów artystycznych, jak: oświatowy Teatr Młodzieży, Teatr Kukiełkowy, orkiestra, chór i zespół baletowy oraz opracowanie wzorów prac świetlicowych.

* * *

Ziemie Odzyskane przyciągają do siebie wciąż nowych artystów i pisarzy. Obecnie osiedlił się na stałe w Szczecinie znakomity powieściopisarz, Jerzy Andrzejewski, autor „Nocy" i „Popiołu i Diamentu".

* * *

Do Poznania przybył na gościnne występy w Teatrze Nowym nestor sceny polskiej, Ludwik Solski, który zagra główną rolę w wyreżyserowanym przez siebie „Judasz z Keriothu".

Ku czci M. Gorkiego

Rosja Radziecka składa hołd pamięci wielkiego pisarza

Rocznicę 80-lecia urodzin Maksyma Gorkiego obchodzono w całym Związku Radzieckim niezwykle uroczyście i szeroko. Odbyły się liczne posiedzenia i zebrania okolicznościowe przedstawicieli nauki i literatury, zorganizowano ogromną ilość odczytów i referatów w fabrykach, przedsiębiorstwach przemysłowych klubach robotniczych, szkołach itp.

W Moskwie odbyła się specjalna sesja Wydziału Literatury Akademii Nauk ZSRR wraz z Instytutem Literatury Światowej. Na sesji tej podsumowano wyniki badań naukowych, nad twórczością Gorkiego w dwóch zasadniczych kierunkach — „Gorkij i rosyjska literatura klasyczna i radziecka" oraz „Gorkij i literatura narodów ZSRR".

Instytut Literatury Światowej kończy pracę nad pomnikową monografią „Maksym Gorkij — życie i twórczość". Wydana będzie również zbiorowa praca krytyczna o jednej z najświetniejszych powieści wielkiego pisarza — „Życie Klima Samgina".

W miejscowości Gorki pod Moskwą, gdzie autor „Samgina" spędził ostatnie dni swego życia, otwarta została wystawa jubileuszowa. Jeden z najgłówniejszych działów tej wystawy poświęcony jest pracy Gorkiego nad wydawnictwem „Historii wojny domowej". Wystawa zaznajamia też z dokumentami i materiałami charakteryzującymi działalność Gorkiego jako twórcy literatury radzieckiej. Wśród eksponatów są stronice rękopisu ostatniego (czwartego) tomu „Życia Klima Samgina", niedokończonego z powodu śmierci autora.

W Muzeum Gorkiego w Moskwie zamieszczono szereg nowych eksponatów, związanych głównie z zagadnieniem „Partia i naród w publicystyce Gorkiego". Artysta-malarz S. Gerasimow ofiarował dla Muzeum cykl akwarelowych ilustracji do powieści „Sprawa Artamanowych". Z Czechosłowacji przysłano jako dar lampę górniczą, na pamiątkę przybrania przez jedną z kopalń imienia M. Gorkiego.

We wszystkich niemal republikach związkowych wydane zostały w okresie jubileuszowym nowe edycje pism Gorkiego w językach różnych narodów ZSRR.

Tak uczciła Rosja Radziecka pamięć swego znakomitego pisarza, założyciela i dziś już klasyka realizmu socjalistycznego w literaturze.

B. D.

Nowości nauki i techniki ZSRR

PIERWSZE TRAKTORY DLA ROBÓT LEŚNYCH

Zakłady imienia Kirowa w Leningradzie wyprodukowały 10 modeli doświadczalnych specjalnych traktorów, służących do wywozu drewna z lasu na szeroki szlak. Jeden taki traktor może zastąpić 10 do 15 sprzężajów konnych. Nowy traktor wyróżnia się wyjątkową odpornością i zdolnością manewrowania w ciężkich warunkach leśnych. Przemysł leśny ma w tym roku otrzymać 2000 traktorów nowego typu. Do końca pięciolatki zakłady wyprodukują 16.500 traktorów.

„PALACZ AUTOMATYCZNY"

Grupa pracowników Centralnego Instytutu Budowy Kotłów i Turbin imienia Połzunowa z członkiem korespondentem Akademii Nauk ZSRR J. N. Woźniesieńskim na czele, otrzymała nagrodę stalinowską za opracowanie systemu regulacji automatycznej kotłów parowych.

„Automatyczny palacz" czynny jest już w elektrowni przy Zakładach Samochodowych imienia Stalina w Moskwie, w elektrowni „Mosenergo" i innych. Zastosowanie automatów w kotłowniach pozwoli zaoszczędzić w 1947 r. ponad 150 tysięcy ton węgla kamiennego.

SAMOCHODY „G. A. Z. — 51"

W Zakładach Samochodowych imienia Mołotowa rozpoczęto seryjną produkcję samochodów marki „G. A. Z. — 51". Jest to ciężarówka 2,5 tonowa z silnikiem 6 cylindrowym o mocy 70 KM, nowoczesnej konstrukcji. Samochód „G. A. Z. — 51" zużywa znacznie mniej paliwa, niż modele poprzednie.

Pracownia roentgenologiczna w Łodzi

Swego czasu donosiliśmy o pracach, związanych z uruchomieniem nowoczesnej pracowni roentgenologicznej przy oddziale higieny pracy w Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi.

Obecnie, jak się dowiadujemy, pracownia roentgenologiczna jest już czynna i jest jednym z ogniw, służących do badań nad bezpieczeństwem i higieną pracy robotników naszych fabryk.

W bieżącym okresie badani są tam specjalnie robotnicy Państwowej Fabryki „Azbest". Chodzi przede wszystkim o zapewnienie im warunków pracy, nie zagrażających zdrowiu, ponieważ azbest, przedostając się do płuc może spowodować pewne zmiany. Dotychczas zbadano już 150 osób, w tym większość kobiet.

Wyniki badań staną się podstawą do wprowadzenia w fabryce specjalnych urządzeń, dzięki którym niższa będzie koncentracja pyłu, powodującego pylicę azbestową.

Łódcy inżynierowie na konferencji w Brnie czeskim

W dniach 8 i 9 kwietnia b. r. odbyła się w Brnie Czeskim konferencja pracowników ciepłowni elektrycznych. Z Polski na konferencję tę wyjechali przedstawiciele Centralnego Zarządu Energetyki, z Warszawy i przedstawiciele Łódzkiego Zjednoczenia Energetycznego oraz z Wydziału Energetycznego CZPWł

Konferencja ta ma na celu omówienie zdobyczy energetyki czeskiej w dziale urządzania i eksploatowania ciepłowni. Łódzcy energetycy zapoznają się tam z osiągnięciami czeskimi i wykorzystają ich doświadczenie przy budowie ciepłowni elektrycznej w Łodzi. O projektach budowy tej ciepłowni w swoim czasie donosiliśmy czytelnikom.

„Sensacje" i fakty

Rzeczywistość obala straszaki reakcyjnej prasy

Bezsporne dowody pokojowej polityki ZSRR

Reakcyjna prasa amerykańska codziennie trąbi o nowych, „nie dających się pogodzić" konfliktach między wielkimi mocarstwami, codziennie straszy swoich czytelników nowymi „sensacjami".

Ale ta niepoważna i obłudna kampania prasy reakcyjnej bywa codziennie obalana przez konkretne fakty. Fakty, których nawet dzienniki amerykańskich milionerów lub brytyjskich lordów prasowych nie są w stanie przemilczeć.

Takim faktem są ostatnie wiadomości przebiegu rokowań na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Nawet prasa konserwatywna musiała przyznać, że ostatnie kompromisowe propozycje radzieckie w sprawie spłaty odszkodowań za mienie poniemieckie w Austrii stworzyło *podstawy dla porozumienia* w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Austrią.

„Propozycje radzieckie w sprawie Austrii — pisze londyński „Times" — są *bezsporną oznaką szczerości pokojowej polityki Związku Radzieckiego*".

Podpisanie 10-letniego traktatu radziecko-fińskiego zostało przyjęte z zadowoleniem przez cały świat demokratyczny. Jest ono dalszym dowodem *dążenia do stabilizacji* stosunków w Europie powojennej, stabilizacji pokojowej współpracy. Podpisanie paktu radziecko-fińskiego położyło kres histerycznej kampanii, którą prasa reakcyjna od pewnego czasu prowadziła naokoło „sprawy fińskiej".

„Pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią — powiedział minister Mołotow — służy interesom wzmocnienia pokoju w Europie. Dlatego podpisanie tego paktu zostanie powitane z zadowoleniem przez wszystkich przyjaciół pokoju i postępu". Również premier fiński Pekkloa oświadczył, że „pakt radziecko-fiński jest niezmiernie ważnym osiągnięciem na drodze stabilizacji stosunków powojennych".

Również wiadomości nadchodzące z Berlina świadczą o *niepowodzeniu awanturniczej kampanii reakcyjnej* naokoło tak zwanej „sprawy berlińskiej". Jednakże *pomyślny rozwój rokowań* między przedstawicielami mocarstw okupujących Niemcy w tej sprawie, rokowań, których inicjatorem był Związek Radziecki unicestwił te próby i wykazał, czym się w istocie kierują mocodawcy prasy reakcyjnej.

Wszystkie te wydarzenia ostatnich kilku dni są dalszymi dowodami *konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego*, która niweczy awanturnicze plany podżegaczy wojennych i ukazuje ich prawdziwe oblicze *(twa)*

Przeciw faszyzmowi o pokój i wolność

Międzynarodowy Dzień b. Więźniów

Dzień 11 kwietnia 1948 jest dniem, wyznaczonym przez FIAPP (Międzynarodowa Federacja Byłych Więźniów Politycznych) na **Międzynarodowy Dzień b. Więźnia Politycznego.** Dzień ten zostanie w Łodzi poświęcony uczczeniu zmarłych i masowej propagandzie spraw, dotyczących FIAPP. Zebrania, jakie odbędą się na terenie naszego miasta, organizowane będą pod hasłem **„Przeciw faszyzmowi, o pokój i wolność".** Byli więźniowie polityczni na terenie miasta Łodzi na swych zebraniach domagać się będą: aby pomoc w odbudowie została udzielona przede wszystkim krajom zniszczonym przez agresję hitlerowską, — aby część sum, pochodzących z reparacyj została użyta na zabezpieczenie bytu b. więźniów politycznych, niezdolnych do pracy, — aby zabezpieczyć byt rodzinom i sierotom po b. więźniach.

Byli więźniowie polityczni podkreślają — swoją antyfaszystowską walkę prowadzoną w obozach koncentracyjnych, — swoją niezłomną wolę utrzymania trwałego pokoju i bezwzględnej walki z podżegaczami wojennymi i ich imperialistycznymi zamiarami, — konieczność czujności wobec wszelkich przejawów odradzania się faszyzmu.

Odpowiadamy Pocztą

Stały Czytelnik z ul. Zielnej:

Sprawa odzyskania utraconych wskutek wojny mebli, nie jest tak trudna, jak się Panu wydaje. Powinien Pan zwrócić się do Sądu Grodzkiego w Łodzi o wprowadzenie Go w posiadanie własności. Należy jednak udowodnić przed Sądem, że meble stanowią bezsprzeczną Pana własność — czy to zeznaniami świadków, czy też odpowiednimi dokumentami.

Opłaty przy tej procedurze **nie są** wysokie i stanowią 10 procent od sumy, wynoszącej 3 procent wartości mebli, których Pan dochodzi na drodze sądowej.

Jeżeli jest Pan w trudnych warunkach materialnych, o pomoc adwokacką w tej sprawie winien Pan zwrócić się do Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, gdzie najlepsi łódzcy adwokaci za zniżoną opłatą udzielają porad prawnych.

Trybuna Wolności
Organ K.C. P.P.R.
Tygodnik polityczno — społeczny

Obrona przed wyprzedażą Francji

Machinacje rządu Schumana napotkały na zwarty opór

Manifestacyjny zjazd komitetów fabrycznych w Paryżu

Wielki manifestacyjny ZJAZD KOMITETÓW FABRYCZNYCH W PARYŻU, na którym było reprezentowanych ponad 8.000 delegatów był wyrazem woli francuskiej klasy robotniczej DO ZDECYDOWANEJ WALKI Z REAKCYJNYM RZĄDEM SCHUMANA—MAYERA.

W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja mas pracujących we Francji **stale się pogarsza.** Według oficjalnych danych od 1-go stycznia koszty utrzymana rodziny robotniczej wzrosły o 20 proc. Ceny poszczególnych artykułów żywnościowych wzrosły w jeszcze większym stopniu.

Jednakże gdy CGT zwróciło się do rządu francuskiego z żądaniem, w myśl umowy zawartej po wielkim strajku listopadowym, podwyższenia płac robotniczych do poziomu zwiększonych kosztów utrzymania, rząd Schumana—Mayera odpowiedział dekretem o zniżce cen, która wynosi przeciętnie... 3 proc. przy czym zniżka ta obejmuje **tylko artykuły** przemysłowe, podczas gdy ceny na artykuły żywnościowe pozostają **bez zmian.**

Niepokój też wywołuje poparcie rządu dla planów denacjonalizacji upaństwowionych po wojnie przedsiębiorstw oraz stałe sabotowanie pracy fabryk państwowych. Mocodawcy rządu Schumana—Mayera chcą nie tylko zatrzymać rozwój gospodarczy kraju. Chcą go wciągnąć wstecz.

W rezultacie przyjęcia przez rząd francuski „planu Marshalla" robotnikom francuskim po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny **zagraża widmo masowego bezrobocia.**

Rząd Schumana—Mayera **w interesie eksporterów amerykańskich ogranicza produkcję** przemysłu francuskiego i **zamyka fabryki,** których produkcja mogłaby konkurować z towarami amerykańskimi.

Zjazd 8.000 delegatów **komitetów fabrycznych** z całej Francji **zamanifestował wolę francuskiej klasy robotniczej** do walki o podwyżkę płac i realną zniżkę cen, do walki przeciw podporządkowaniu gospodarki francuskiej interesom kapitału amerykańskiego, do walki o obronę zagrożonego bytu znacjonalizowanych przedsiębiorstw.

Zjazd delegatów komitetów fabrycznych w całości poparł żądania, wysunięte przez Generalną Konfederację Związków Zawodowych. Na doniosłość tego faktu, zwrócił uwagę w swoim przemówieniu na zjeździe sekretarz generalny CGT, **Benoit Frachon,** który oświadczył:

„Odtąd komitety fabryczne nie będą więcej żyły izolowane jeden od drugiego. Tworzyć one będą **wielką narodową instytucję demokratyczną.** Będzie to siła na miarę przedsięwziętego zadania: **obrony interesów francuskiej klasy robotniczej i suwerenności Narodu Francuskiego.**

PZPW Nr 39 dziś wybiera nową Radę

Losy fabryki znajdują się w dobrych rękach

Źle jest, jeśli zakład pracy ma złą Radę Zakładową, ale jeszcze gorzej jest wówczas, gdy tej Rady nie ma wcale.

W takiej właśnie sytuacji był oddział 8-my PZPW —r 39 przy ul. Piekarskiej (dawn. Goldman i Natkiewicz). Jeden delegat do ogólnej Rady Zakładowej całego kombinatu nie wiele mógł zrobić.

Dziś fabryka wybiera sobie Radę. A, że wybierze dobrą Radę, nie ulega wątpliwości. Ta mała garstka ludzi zna się wzajemnie na wylot i robotnicy wiedzą, komu można zaufać, **w czyje ręce złożyć losy swej fabryki.**

Dotychczasowy delegat, tow. **Mikołajczyk Stanisław, dał się poznać z najlepszej strony.** Można z całą pewnością powiedzieć, że uzyska wszystkie głosy, za wyjątkiem chyba tylko swego własnego.

Albo tow. **Ścigalski Konstanty,** to człowiek, który całym sercem oddany jest „swojej" fabryce. Sekretarzem koła jest tow. **Biela Józef.** Chcę z nim mówić. — Dobrze, towarzyszu, ale musicie trochę poczekać. W tej chwili mam robotę przy maszynie i nie mogę odejść.

Niby rzecz zwykła, normalna, a jakże wiele mówiąca! **Przede wszystkim praca, a dopiero później możemy sobie ewentualnie pogadać, choćby to była nawet prasa.**

Takie postępowanie daje najlepsze świadectwo o człowieku i takiemu towarzyszowi **można z pełnym zaufaniem powierzyć mandat radnego.**

O pracy towarzyszy na terenie tego małego zakładu może świadczyć fakt, że ilość rozprowadzonej prasy partyjnej zarówno „Głosu", jak i „Trybuny Wolności" jest o wiele większa od ilości członków koła.

Kolportowali by napewno jeszcze więcej, ale psuje im całą akcję nieregularna dostawa prasy do fabryki. Nie jest to oczywiście najważniejsze, tym nie mniej świadczy, że ludzie ci umieją pracować i umieją walczyć o osiągnięcie celu, który sobie wytkną, a tacy właśnie są potrzebni w Radzie Zakładowej.

Em-em

Czytelnicy piszą

Pokutujące napisy

Ob. Redaktorze!

Czytając codziennie prasę, trafiałem niejednokrotnie na wypowiedzi czytelników co do nie usuniętych dotychczas napisów niemieckich w naszym mieście. Przy ul. Żeromskiego Nr 96, na przeciwko szpitala wojskowego, znajduje się szyld „Mueller et Seidel" zaopatrzony w emblematy „Arbeitsfrontu".

Napis ten denerwuje chorego żołnierza, który musi patrzeć z okien szpitala na napis niemiecki. Ciekawy jestem, dlaczego Rada Zakładowa w. w. firmy dotychczas nie usunęła tego napisu?

Możeby tak kierownictwo firmy wypowiedziało się na temat takiego zaniedbania.

Stały czytelnik



27

Po tych pełnych szczerości słowach, oburzony Rummel nie mógł znaleźć odpowiedniego słowa. Zbladł ze złości i ciężko sapiąc obserwował, jak Launitz bez zbytniego pośpiechu odmykał zatrzaski teczki. Chciał mówić, lecz brakło mu tchu z oburzenia.

— W tej teczce znajdują się plany nowych szybów naftowych, o które panu i wszystkim nam tak chodzi, panie obersturmbahnfuhrerze!

Oburzenie zmieniło się na wyraz szczerej radości, połączonej z niekłamanym zdziwieniem. Rummel szeroko otworzył oczy.

— Skąd pan je wydostał — wykrztusił, jeszcze nie dowierzając własnym oczom.

— Od profesora Kuzniecowa! — wesoło wykrzyknął Launitz.

Nerwy Heinza nie wytrzymały. Zapomniał, gdzie się znajduje i z całej mocy uderzył pięścią w stół.

— To nie może być!

— Tym nie mniej, tak jest! — nie bez zjadliwości zauważył Launitz.

Rummel gwałtownym ruchem sięgnął po teczkę, wydostał z niej pliki papierów i szybko przejrzał je łakomym wzrokiem.

— Nie ma żadnej wątpliwości! To są naprawdę plany tych przeklętych szybów! Mam je nareszcie w ręku! Pan jest prawdziwym geniuszem, Launitz! Więcej, niż geniuszem!

— Kuzniecow nie mógł dać tych planów panu! To jest niemożliwe! Nie uwierzę w to nigdy! — powiedział zmieniony na twarzy Heinz.

— Czemu, wszechwiedzący naczelniku gestapo? — nie ukrywając ironii zapytał Launitz.

— Powtarzam, Kuzniecow nie mógł doręczyć panu tych planów. Dwie godziny temu została rozstrzelana jego córka! Profesor wie o tym.

Przez twarz Launitza przebiegł ledwie dostrzegalny uśmiech.

— Nie dopuściłem do tego, aby popełniono takie głupstwo. Powiem więcej, przyrzekłem profesorowi, że zwolnię jego córkę, — i, nie zwracając więcej uwagi na wściekłość Heinza, Launitz zwrócił się wprost do Rummla. — Za cenę życia swojej córki Kuzniecow wskazał miejsce, gdzie były ukryte te plany. Udało mi się zrobić jeszcze więcej. Za tę samą cenę oraz za własną wolność profesor zgadza się pracować dla nas. A jest to przecież wybitny fachowiec, znający na wylot tutejsze tereny naftowe. To posunięcie przyśpieszy uruchomienie wszystkich szybów. Czy miałem rację, gdy kazałem zwolnić profesora oraz jego córkę? Jak pan sądzi, panie obersturmbahfuhrerze?

Zamiast odpowiedzi Rummel, nie patrząc prawie na Heinza, rzucił w jego kierunku lakoniczny rozkaz.

— Natychmiast zwolnić córkę profesora!

Heinz czuł się zupełnie złamany. Wciągnął głowę w ramiona i podniósł słuchawkę. Matowym głosem powtórzył rozkaz Rummla o natychmiastowym zwolnieniu córki Kuzniecowa z więzienia. Potarł sobie w zamyśleniu czoło. W jego głowie za żadne skarby nie mogło się pomieścić, że nieugięty profesor Kuzniecow mógł tak szybko skapitulować. Ale nagle przypomniał sobie rozstrzelaną przez Launitza partyzantkę Kowalenko. Przecież właśnie od niej komendant również w błyskawicznym tempie dowiedział się o tym, gdzie się znajduje drukarnia partyzantów. Ani Luiza, ani sam Heinz nie potrafili wydobyć tego wyznania od Kowalenki.

„Nic nie rozumiem", — pomyślał przygnębiony Heinz.

— Jednocześnie, melduję panu, panie obersturmbahnfuhrerze, że wszystkie szyby są obecnie już obsadzone przez wystarczającą ilość robotników oraz majstrów, — ciągnął dalej niewzruszenie Launitz. — Prawdopodobnie jutro rano będę mógł ściśle ustalić dzień i godzinę uruchomienia wszystkich szybów naftowych na terenie Naftogradu.

— Jesteście po prostu czarodziejem, kochany Launitz! — zawołał w najwyższym zachwycie Rommel. Zbliżył się do komendanta i poklepał go po przyjacielsku po ramieniu. Było to najwyższą oznaką zadowolenia i pochwały, na którą mógł zdobyć się obersturmbanfuhrer.

Launitz przelotnie spojrzał na złamanego Heinza, który siedział zgarbiony w kąciku, i wycedził przez zęby:

(D. c. n.)

Wizja wielkości wcielа się w życie

Warszawa szybko powstaje z gruzów

Z planem po ulicach Stolicy

Myślą się ci, którzy twierdzą, że Warszawa odbudowuje się tylko jako stolica, że reprezentacyjne gmachy, siedziby urzędów i instytucji są jedynymi inwestycjami. Prawda, że powoli i niepostrzeżenie, ale uparcie i stale naprzód posuwają się prace przy budowie wielkich dzielnic mieszkalnych, tych właśnie, które w planach BOS-u, otoczone wieńcem zieleni, mają dać udręczonym mieszkalnymi kłopotami warszawiakom jasne, nowoczesne i wielkie osiedla. Najpoważniejsze osiągnięcia na odcinku budownictwa mieszkaniowego trzeba zapisać na konto Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która w stosunkowo krótkim czasie nie tylko doprowadziła do porządku zniszczone osiedle żoliborskie, ale rozpoczęła szereg nowych na wielką skalę zakrojonych prac.

Ostatnie dni upływają pod znakiem nowego osiedla WSM na Mokotowie, gdzie w pięknym zespole mieszkaniowym zaprojektowanym przez BOS znajdzie pomieszczenie 10 tysięcy mieszkańców. Na plantowanym już od kilku miesięcy terenie w ciągu najbliższych tygodni rozpoczną się roboty i na jesieni bieżącego roku pierwsze bloki zostaną oddane do użytku.

Przejedźmy się teraz z Mokotowa (dziś tramwajem, w przyszłości SMK — szybkimi kolejami miejskimi) na dalekie Koło. I tu zaczyna się coraz wyraźniej zarysowywać plan osiedla na 50 tys. mieszkańców, które obok dzielnicy Młynowskiej, Ochoty i Saskiej Kępy będzie największym skupiskiem ludzi. Tak jest w projektach urbanistycznych Warszawy — przyszłości i to już dziś się zarysowuje. Wracając do śródmieścia, gdzie będą mieszkali ludzie nie posiadający dużych rodzin, mijamy pustynię ghetta.

Nie widać tutaj jeszcze coprawda rosnących gmachów, ale nie ma ku temu żadnych przeszkód. Na pustkowiu tym będzie się budować rozległe miasto-zieleniec dla 40 tysięcznej rzeszy warszawiaków. Przed wojną zamieszkiwało tu 3 tys. ludzi na 1 ha., w przyszłości będzie przestrzeń, słońce, drzewa.

Pionierami odbudowy są kruszarki przetwarzające gruz. Kręcą się młyny na przeciwko Czackiego, gdzie błyszczy świeżym tynkiem odbudowy gmach Techników — będzie tu dzielnica banków, stanie gmach Ministerstwa Skarbu. Zgadza się — tak jest w planie. Krucza przedłużona już teraz za Al. Sikorskiego pozwoli na postawienie wielkiego Domu Towarowego, tak zostało przewidziane trzy lata temu. Szybko mijamy ruchliwe Aleje, aby popatrzyć na Nowy Świat. Nikną na skrzyżowaniu gruzy, porządkuje się teren pod zabudowania Polimeksu, a na przeciwko, idąc w stronę placu Trzech Krzyży, stanie potężny wspólny gmach połączonych bratnich partii robotniczych. W wielkiej sali, przewidzianej na 2000 miejsc, będą się zbierać na narady i zjazdy działacze robotniczy.



Wykonanie trasy W.—Z. na Placu Zamkowym w Warszawie.

Plac Trzech Krzyży, choć panuje jeszcze na nim pozorny chaos, najbardziej już może przypomina tę Warszawę z odległych planów. Ministerstwo Przemysłu, CUP, Czytelnik — tutaj w ciągu 10 lat będzie jeden z centralnych węzłowych punktów Śródmieścia.

W Alejach Stalina przy gwiaździstym placu znowu pracują kruszarki, zburzone domy dawnego GISZ-u zostaną przemienione na materiał budowlany, z którego powstanie dzielnica młodzieżowa.

Tyle jeszcze dzielnic ominęliśmy, a przecież buduje się prawie wszędzie, we wszystkich punktach miasta: Politechnika, Ministerstwo Komunikacji, słynna już dziś trasa W—Z, Dom Słowa Polskiego, prace na tak zwanej Osi Saskiej, tunel, roboty przy dworcach warszawskich, poszerzana Marszałkowska.

Męczący to spacer przy dzisiejszych nie dość jeszcze sprawnie działających środkach komunikacji, ale warto go odbyć, aby upewnić się, że wizja Warszawy nie jest wcale mrzonką, nie jest zawieszonym w próżni szkicem urbanistycznym, ale że rękami robotników, trybami maszyn i mózgami fachowców, dzień po dniu przenosi się z planu na ulice poszczególne koncepcje, fragmenty, które za określoną ilość lat zleją się w jedną nowoczesną i harmonijną całość — jaką będzie nasza przyszła stolica — Warszawa.

W Związkach Zawodowych

ODCZYTY

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10.IV. br. o godz. 18-tej odbędzie się odczyt dla wszystkich członków, który wygłosi red. A. Pokorski pt. „SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA". Po odczycie część artystyczna.

Dnia 11 kwietnia br. o godz. 10-tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się odczyt pt. „JAK POWSTAŁA ZIEMIA", który wygłosi prof. T. Romanowski.

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 17-tej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5, wygłosi odczyt dla wszystkich członków prof. Z. Makarczuk pt. „ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH". Po odczycie część artystyczna.

SPROSTOWANIE

W dniu 7-go bm. w rubryce „Z wielkomiejskiego dna" do notatki o kradzieży w fabryce wkradł się przykry błąd zecerski.

Sprawcą kradzieży maszyny do liczenia w PZPB Nr 24 w Rudzie Pab. był Stanisław Kubicz, ul. Zawiszy 9, a nie, jak mylnie podano, Stanisław Kubiak, zamieszkały pod tym samym adresem.

Film szuka autorów

Dalszy etap współpracy z literatami Studium Scenariopisarskiego w Łodzi

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" organizuje przy współudziale Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki Studium Scenariopisarskie, przeznaczone dla młodych pisarzy, mających zamiar współpracować z filmem. Przewidywany jest udział około 40 literatów z terenu całej Polski.

Studium odbędzie się w Łodzi w czasie od 18 do 25 kwietnia bieżącego roku.

W ramach Studium wygłoszone zostaną pre lekcje związane z zagadnieniami rzemiosła scenariopisarskiego oraz wyświetlane będą przykładowe filmy, uzupełniające i ilustrujące część wykładową Studium.

Prócz tego słuchacze będą mieli możność zapoznać się z technicznym przebiegiem produkcji filmowej. W planie przewidziano zwiedzenie atelier i laboratorium oraz wykład na temat organizacji produkcji.

Po zakończeniu Studium projektuje się ogłoszenie konkursu na scenariusz.

Należy zaznaczyć, iż urządzane przez „Film Polski" Studium Scenariopisarskie jest pierwszą w Polsce na tak dużą skalę imprezą szkoleniową w zakresie twórczości literackiej dla filmu.

Hamulec katastrof samochodowych

Niezawodna kontrola trzeźwości szoferów

PCK uruchamia stację badania alkoholu we krwi

Parę miesięcy temu, pisząc o Instytucie Konserwacji i Przetaczania Krwi PCK w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 26, rzuciliśmy projekt uruchomienia przy Instytucie stacji badania alkoholu we krwi.

Projekt nasz znalazł żywy oddźwięk w łódzkim Oddziale PCK, który przystąpił natychmiast do organizowania tej niezbędnej w naszym mieście placówki. Zakupiono odpowiednie przyrządy i aparaty, zaangażowano personel, a obecnie czynione są badania wstępne i doświadczenia — tak, że już w najbliższych dniach Stacja zacznie pracować normalnie.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego przeznaczył jako stałe subsydium dla Stacji 400 tys. zł. rocznie, co przy inwestycjach i pracy włożonej przez PCK i przy subsydiach przeznaczonych przez Woj. Wydz. Zdrowia stanowi sumę, która pozwoli na nieprzerwaną pracę Stacji.

Dlaczego stację badania ilości alkoholu we krwi uważaliśmy za niezbędną w naszym mieście?

Na projekt ten naprowadziły nas powtarzające się często tragiczne wypadki samochodowe, spowodowane przez pijanych szoferów, którzy prawie nigdy nie chcieli przyznać się, że wóz prowadzili w stanie nietrzeźwym. Zbadanie takiego szofera i stwierdzenie stanu faktycznego natrafiało na zrozumiałe trudności. Obecnie jednak stacja PCK będzie mogła stwierdzić niezbicie, w jakim stanie znajdował się szofer, który stał się przyczyną wypadku.

Chcąc się dowiedzieć, jak technicznie będą przedstawiały się badania, zwiedziliśmy Stację. Zaopatrzona jest ona w najnowocześniejsze urządzenia.

Inż. chemii Bohdan Koziorowski — Kierownik Stacji — opowiada nam o metodach badania.

— Metoda badania ilości alkoholu we krwi — mówi inżynier — jest niesłychanie dokładna i niezawodna. Wykrywamy alkohol we krwi już po wypiciu 2 kieliszków wódki i to nawet w ilościach od 0,1—0,5 miligrama alkoholu we krwi. Analiza trwa przeszło 3 godziny. Robimy zawsze dwie równoległe próby dla sprawdzenia wyniku ostatecznego. Wraz ze mną — mówi dalej inż. Koziorowski — pracują tutaj studenci UŁ, których specjalnie szkolimy w naszych doświadczeniach i badaniach. Obecnie badamy ilość alkoholu we krwi po 2, 3, 5 itd. godzinach po wypiciu wódki.

Kierownikiem całego Instytutu wraz ze Stacją jest dr Stetkiewicz, który dzięki długoletniemu doświadczeniu w tej dziedzinie daje rękojmię sprawnej działalności Stacji.

Witamy z uznaniem słuszną inicjatywę PCK. Mamy nadzieję, że placówka ta będzie jeszcze jednym sposobem walki z wypadkami i przyczyni się do podniesienia stopnia bezpieczeństwa w naszym mieście.

Należy zaznaczyć, że będzie to druga w Polsce — po Warszawie — tego rodzaju Stacja.

M. Z.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach na czoło wysunęły się: Marta Majer (177 proc.). Julia Wojciechowska osiągnęła 176,8 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się: Janina Kłopotek (176,8 proc.) i Józefa Bieniek (176,6 proc.). W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Rozalia Piasna (167 proc.) i Józefa Grądzka (166 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Alfreda Latuszkiewicz 164,4 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 164 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Stanisława Bujnowicz (168,6 proc.) i Józefa Barańska (163,7 proc.). Stanisław Janeta uzyskał 161,8 proc. W przędzalni (678 wrzec.) odznaczyły się: Władysława Karsz (152,5 proc.) i Janina Rębacz (149,9 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Genowefa Osendowska (159,5 proc.), Maria Pyziak (158,1 proc.), Janina Jurek (153,6 proc.), Władysława Jarosik (152,9 proc.) i Anna Ramus (151 proc.). Stanisława Kocjasz (4 krosna) osiągnęła 166,8 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Zygmunta Stolarza uzyskał 124,3 proc., zespół Kiblera 119,3 proc., zespół Engla 116,9 proc. W przędzalni wysunął się na czoło Ignacy Nowacki (199,8 proc.). Maria Dubis osiągnęła 164,6 proc., a Bronisława Świtoniak 163,8 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni na „szóstkach" odznaczyły się: Maria Drelich (168,7 proc.), Irena Drzewiecka i Wiesława Brzezińska (po 165,3 proc.) oraz Maria Skabiak (165,1 proc.). Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Płachta (176 proc.), Irena Kucharska (166,8 proc.), Zofia Wielińska (159,4 proc.) i Halina Sobieraj (158,1 proc.). Na dwóch krosnach szerokich, ciężkich, uzyskała Maria Heller 199,5 proc., a Feliksa Mas 193,6 proc. W przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Antonina Jędrys (144,6 proc.) i Helena Joachimiak (140,7 proc.). Zofia Gronowska (3 strony) uzyskała 140,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się: Antonina Rosiak (6 krosien — 164 proc.) i Zofia Konwerska (4 krosna — 143 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (151,6 proc.), wyprzedził zespół Tomczaka (143,9 proc.), a zespół Banaszczyka (139,1 proc.), uległ zespołowi Człapińskiego (151 proc.). Zespół Mamrota osiągnął 120 proc., wyprzedzając zespół Szelesta (113 proc.). Zespół Bociana (115 proc.), wyprzedził zespół Buchnera (109 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) Apolonia Owczarek osiągnęła 172 proc., a Stefania Sobierajczyk 167 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni („szóstki") uzyskała Zofia Pietraszek 163,1 proc., a Wiktoria Matuszewska 162,5 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Maria Rajska (155,1 proc.), Adamina Raczek (153 proc.) i Maria Bartczak (152,7 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) Ewa Maciejewska osiągnęła 144,2 proc.), a Władysława Bartos 141,3 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Eugenia Brzóska (175 proc.) i Teresa Kowzan (172,1 proc.). W przędzalni (3 strony) osiągnęła Kornelia Nowak 163,1 proc., a Leokadia Torenc 151,8 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni na 6 krosnach uzyskała Kazimiera Kolczykowska 194 proc. Władysław Mirecki osiągnął 190 proc. W przędzalni (4 strony) odznaczyły się: Maria Wierczyńska (173 proc.) i Anna Sałacińska (163 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Feliksa Pakulska (164,2 proc.) i Władysława Kraińska (159,7 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 161,9 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki: Bronisława Kijewska i Maria Wróbel.

W PZPB Nr 22 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Kaczmarek, Anna Szkudlarek, Maria Golińska i Helena Wojtkowska.

Hołd pamięci ofiar Radogoszcza

Muzeum i Mauzoleum — Cmentarz

W dniu 6 kwietnia w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Andrzejaka plenarne posiedzenie Społecznego Komitetu Opieki nad Radogoszczem. Posiedzenie to miało na celu jak najszybsze przystąpienie do właściwych prac, związanych z uruchomieniem i otwarciem muzeum na terenie byłego obozu w Radogoszczu oraz możliwie rychłe zrealizowanie planu wybudowania mauzoleum-cmentarza dla zasłużonych. Dokonano wyboru trzech Komisji, Komisji dla spraw Radogoszcza, Komisji dla spraw Mauzoleum-Cmentarza i Komisji finansowo-propagandowej. W budżecie miasta Łódź figuruje suma 2.500.000 złotych na konserwację, utrzymanie Radogoszcza i uruchomienie muzeum. Suma ta jednak nie pokryje wszystkich potrzeb, związanych z planami Komitetu. Zadaniem społeczeństwa łódzkiego będzie uzupełnienie tych funduszów drogą dobrowolnych składek, które wpłacać można bezpośrednio na konto Komitetu w KKO miasta Łódź Nr 606.

Koniec kariery „granatowego" policjanta

Po raz czwarty już Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę przedwojennego policjanta „granatowego" — Władysława Lewandowskiego.

Sprawa ta była kilkakrotnie odraczana ze względu na konieczność wezwania nowych świadków, oraz w celu zbadania oskarżonego przez biegłych lekarzy-psychiatrów.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Pachnowski.

Przewód sądowy udowodnił w całej pełni winę oskarżonego. Lewandowski służył w policji polskiej jeszcze na wiele lat przed wybuchem wojny. Przed rokiem 1939 sprzedał on swój domek w Koluszkach — powiat brzeziński i wraz z rodziną wyjechał do Rzeszy. Kiedy ustały działania wojenne, Lewandowski wrócił do Koluszek, zamieszkał w tym samym domu, przyjął volkslistę i w dalszym ciągu służył w granatowej policji na usługach żandarmerii niemieckiej. Chwalił się wówczas, że przeszedł w Niemczech specjalne przeszkolenie policyjne i z instrukcjami wrócił do Koluszek.

Oskarżony, jak zeznało 20 świadków, był postrachem Koluszek. Z wielką gorliwością brał udział w wysiedleniach i łapankach, rabował mienie polskie i żydowskie, zabił 2 razy po dwie osoby pochodzenia żydowskiego, w tej liczbie jedno dziecko, które rzuciło się mu do nóg z prośbą, by nie zabijał jego matki.

Biegli lekarze-psychiatrzy dr dr Siwiński i Pieskow stwierdzili całkowitą poczytalność oskarżonego.

Sąd skazał zbrodniczego policjanta na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze i przepadek całego mienia.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Zwartym szeregiem
Na drodze ku jedności organizacji młodzieży w Polsce

Zagadnienie jedności organizacji młodzieżowych nie jest zagadnieniem nowym. W chwili obecnej wchodzi ono w końcowe stadium—stworzenia jednej organizacji młodzieży. Wychodząc z tych założeń Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Łodzi powołała stałe Prezydium w składzie: koledzy Jabłoński Jan, Starzec Feliks, Polek Marian, Bursze Tadeusz i Winkiel Waldemar. Zadaniem Prezydium będzie uaktywnienie Powiatowych Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, przeprowadzenie szeregu wspólnych zebrań aktywu 4-ch organizacji. Pierwsze takie zebranie dyskusyjne odbędzie się w Łodzi 13 kwietnia.

Należy nadmienić, że nad przeprowadzeniem Święta Pracy z ramienia Młodzieży Zorganizowanej czuwa Prezydium. Organizacja Młodzieżowa w Łodzi: Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", Organizacja Młodzieży TUR, Związek Młodzieży Demokratycznej konsekwentnie i szybko dążą do zjednoczenia.

Waldemar Winkiel

Po 2-ch latach pracy
Konferencja o szczególnym znaczeniu

Na VI-tą z rzędu konferencję Szkolnej Organizacji ZWM zbiorą się w dniu jutrzejszym członkowie wszystkich ZWM-owych kół szkolnych z Łodzi.

Znowu tak, jak na poprzednich naszych ogólnych zgromadzeniach, poddana zostanie krytyce i szczegółowej analizie naszej praca organizacji na terenie łódzkich szkół średnich. Znów tak, jak poprzednio, podsumowane będą nasze osiągnięcia, przejrzane zostaną siły naszych szeregów, które wytyczne opracowanych przez konferencję planów skierują na nowe odcinki organizacyjnej pracy.

Konferencja jutrzejsza posiadać będzie jednak nieco inny charakter, niż wszystkie dotychczasowe nasze ogólne zebrania, posiadać będzie szczególne dla nas znaczenie.

Niespełna 2 lata temu rozpoczęliśmy dosyć ciężką pracę w owym okresie czasu ofensywę ideologiczną na terenie łódzkich szkół średnich.

Niewielu z nas pamięta I Konferencję ZWM-owców, uczniów szkół średnich, odbywającą się na wiosnę w 1946 r.

Przy zapełnionej w czwartej części niewielkiej sali Zarządu Łódzkiego obradowali członkowie pierwszych czterech kół szkolnych ZWM.

Rzucano słowa, które nic po dzień dzisiejszy nie straciły dla nas na aktualności,. które my obecnie stale w organizacyjnej pracy powtarzamy:

„Wychowanie dobrego typu inteligenta... ...Związanie młodzieży inteligenckiej z ruchem robotniczym.., Praca nad budową ustroju sprawiedliwości społecznej...

Wtedy, gdy w szkołach łódzkich mieliśmy zaledwie kilkudziesięciu ZWM-owców, rozpoczęła się *walka ideologiczna o autorytet organizacji na terenie szkoły.* Dobrze zasłużyły się nasze pierwsze cztery koła przy XIX Państw. Gimn., I Miejskie Gimn. im. T. Kościuszki, V Państw. Gimn. Żeńskie i Gimn. RTPD dla sprawy propagowania idei naszej organizacji we własnych wąskich jeszcze na razie ośrodkach młodzieży szkolnej.

Koła te wychowały pierwszy aktyw naszej szkolnej organizacji, który w następnym roku podjąć mógł pracę na szerszym terenie, wychodząc poza ramy własnych kół do innych ośrodków młodzieży szkolnej.

I tak powstawać zaczęły następne koła szkolne.

Organizacja ZWM-owców przestała być obcą młodzieży łódzkich gimnazjów. Zyskaliśmy zaufanie naszych kolegów. W ubiegłym roku zdołano już zorganizować koła w 22 szkołach średnich, skupiając w ich ramach 350 młodzieży. O tym, czy poprzedni rok szkolny w pełni wykorzystaliśmy dla realizacji naszych zadań, świadczy wielki wzrost organizacji w roku bieżącym.

Wyrosło w pracy organizacyjnej w roku ubiegłym *dosyć poważnego i oddanego organizacji aktywu, który mógł przystąpić do opanowywania wpływami naszymi młodzieży coraz to większej ilości szkół.*

W chwili obecnej mamy koła *we wszystkich niemal szkołach* średnich w Łodzi. Stały się one w tej chwili płaszczyzną wychowania nie tylko pod względem politycznym, ale i kulturalnym, czy nawet pod względem sportu i wychowania fizycznego.

Młodzież szkolna znajduje tu ujście dla swoich zainteresowań, przychodzi do nas coraz liczniej.

Dzisiaj zupełnie nowe koła, takie, jak koło przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego, Liceum Pedagogicznym, XIII Państwowym Gimnazjum, XXIII Gimn., II Państw. dla dorosłych i wiele innych, *prowadząc ożywioną działalność świetlicową i samokształceniową spełniają na pewno b. poważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym szkoły.* ZWM-owcy-maturzyści stworzyli Brygadę Traktorową, która bezpośrednio po otrzymaniu egzaminów dojrzałości wyjedzie w teren na nasze Ziemie Odzyskane, by *likwidować tam nieużytki i ugory.*

Konferencja jutrzejsza posiada dla nas szczególne znaczenie. Wykaże ona bowiem, że spełnione zostały zadania, jakie postawiliśmy przed sobą rozpoczynając pracę na odcinku szkół średnich.

Porczyński Maciej

CO NOWEGO W ZWM?

Dziś w sobotę 10 bm. o godz. 14 w lokalu Zarządu Łódzkiego Związku Walki Młodych Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się wspólna odprawa aktywu robotniczego ZWM i OM TUR.

Obecność przewodniczących kół obowiązkowa.

Jak powstawała Brygada Traktorowa
Dar ZWM-u dla „Służby Polsce"
Łódzcy maturzyści popracują w polu



Pomożemy w uprawie nieużytków

Kiedy po raz pierwszy usłyszałem o Brygadzie Traktorowej, trudno było ją sobie wyobrazić jako gotowy twór. O osiągnięciach młodzieży jugosłowiańskiej mówiło się wtedy z zachwytem i zazdrością, jako o rzeczy wielkiej, ale trudnej i dalekiej. Nikt nie myślał jeszcze o własnej „Prudze", o „Służbie Polsce".

W sierpniu odbywała się wielka „szkolniacka" konferencja — Obóz „Górnego" Aktywu w Sopocie. Nie wiele było czasu między obradami komisji na sprawy nie zawarte w „planie zajęć". W jakiś zimny, niepogodny dzień FELEK TYCH mówił ze mną o swoim projekcie—projekcie stworzenia szkolniackiej brygady traktorowej. Długo leżeliśmy na wilgotnej ziemi i gadaliśmy o brygadzie, o traktorach (techniczne wiadomości dzisiejszego komendanta brygady ograniczały się podówczas do umiejętności prowadzenia motocyklu), o ewentualnej pracy oświatowej, a przede wszystkim o ludziach, o tym, jacy muszą być ci „traktorowi ludzie". Z wielu rzeczy powiedzianych w sopockim lasku przyszło zrezygnować: niektóre okazały się niepotrzebne, inne nierealne, ale pozostała troska o traktorowego człowieka. Może dlatego w aktach brygady leży bardzo długi wykaz niedoszłych jej członków, tych, którzy zrezygnowali. Nie bez obawy poniósł Felek swój plan do Wandy Wojeńskiej (wtedy kierownika wydziału młodzieży szkolnej przy Z. G. ZWM). Wanda zawsze uważana była za „kata" na wszelkie szaleńcze pomysły. Tym razem zgodziła się. Po powrocie do Łodzi Brygada zaczęła „stawać się". „Stawała się" na sobotnich zebraniach i podczas technicznych wykładów w Centralnej Szkole PPR. Z troską i obawą myśleli o naszych sprawach Felek Tych i Zosia Dudzińska, niekoronowani władcy Brygady. W przedbiegu odpadli ci, którzy sądzili, że będzie się można przepchnąć nic nie umiejąc, a uczyć się na miejscu, latem. Ci pozostali przed pierwszymi egzaminami teoretycznymi w Łodzi. Selekcja była ostra.

Boże Narodzenie spędziliśmy w Szklarskiej Porębie. Za oknem padał śnieg, w komórce na parterze czekały narty. Felek krążył z książką po „sali wykładowej" i mówił o pompce wodnej i ciśnieniu w przednich kołach. Ze Szklarskiej wróciła nie grupa maturzystów, która tam pojechała, a brygada, zżyta, zgrana brygada. Dbaliśmy o dobre imię traktorzysty — mogą to potwierdzić kierownicy dzielnic — nie naganiano nas do pracy organizacyjnej. W kłótniach i pogodzeniach, w naganach i pochwałach, w złośliwostkach gazetki „Tryb i Koło" w zimowej Szklarskiej Porębie — Brygada „stała się".



Traktor to już dla mnie nie nowina.
kol. Felek Tych

W Łodzi znów sobotnie zebrania, próby chóru i powroty przez ul. Stalina, u wylotu której tłum przypadkowych przechodniów witał ze zdumieniem bandę młodzieży trzymającej się pod ręce i śpiewającej pełną piersią.

I znów Centralna Szkoła PPR z wykładami o przyczepie i filtrze paliwnym. Zresztą w czasie ferii Wielkanocnych grzebaliśmy w tym filtrze paliwnym własnymi, bardzo brudnymi rękoma. Pompka wodna przestała być symbolem, przerabialiśmy przeszkolenie praktyczne. Jak bardzo baliśmy się tego zetknięcia z „żywym traktorem", łatwo się domyśleć. Z zazdrością patrzyliśmy na tych kolegów, którzy znali motocykl, nie mówiąc już o szczęśliwcach, którzy gdzieś, kiedyś, prowadzili samochód. Jakoś to poszło. Jeździliśmy przodem i tyłem po górce w Gorzowie, wzbudzając podziw poczciwych gorzowian. Pozaorywaliśmy bezlitośnie polne drogi, nie bardzo dając sobie radę z zakrętami. Wprawdzie Sławek schodząc z traktoru czytał „Ogniem i Mieczem", a Halina nie rozstawała się z fizyką, wprawdzie z przerażeniem liczyliśmy dni do matury, ale przecież z żalem wyjeżdżaliśmy z Gorzowa — przecież to pierwsze spotkanie z maszyną jest już ostatnim aż do Żuław (tam prawdopodobnie będziemy pracować latem). Ze Szklarskiej wróciła Brygada, z Gorzowa Brygada Traktorowa. Brygada ta to dar naszej organizacji dla Służby Polsce. Młodzież łódzka nie tylko odbuduje Gdańsk i Szczecin (o czym niedawno mówił płk. Koźluk). Łódzcy maturzyści przyjdą na wyższe uczelnie z pola.

Anna Pawłowska

Młodzi przodownicy obradują

Gdy zaczynaliśmy pierwszy etap „Młodzieżowego Wyścigu Pracy" było nas 3.000. Obecnie po 3 latach ruch współzawodnictwa stał się sprawą ogólnonarodową, a w „Młodzieżowym Wyścigu Pracy" bierze udział 100 tysięcy młodych robotników i robotnic. IV etap „Wyścigu" zbliża się ku końcowi. *Jutro odbędzie się w Łodzi I-sza narada przodowników „Młodzieżowego Wyścigu Pracy".* Na naradzie tej spotkają się najlepsi tkacze i metalowcy, prządki i szwaczki, ZWM-owcy i OM TUR-owcy, oraz młodzież niezorganizowana — ludzie, którzy swój patriotyzm dokumentują czynem, *którzy pokazują jak należy „po polsku żyć".*

Przodownicy pracy będą mówić o swych dotychczasowych osiągnięciach, podzielą się ze swymi kolegami doświadczeniem, radzić będą w jaki sposób należy *produkować więcej i lepiej.* Zastanowią się oni również nad nowymi formami Wyścigu Pracy.

Nowym Bohaterom Nowej Polski życzymy owocnych obrad.

(F)



Młodzież łódzka
ochotnie śpieszy
DO SZEREGÓW „Służby Polsce"

Krcnika Koluszek

W niedzielę, 11 kwietnia br. o godz. 10. odbędzie się w lokalu Miejskiego Komitetu PPR w Koluszkach zebranie członków wszystkich kół PPR z terenu miasta. W czasie zebrania zostanie odczytane sprawozdanie ustępującego zarządu oraz nastąpi wybór nowego.

Obecność członków Partii obowiązkowa. Mile widziani będą również sympatycy.

*

W ramach wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo B-klasy odbędą się w Koluszkach w niedzielę, 11 bm. zawody piłki nożnej pomiędzy KS „Unia" ze Skierniewic a miejscowym KS ZZK.

Rozegrany w ubiegłym tygodniu w Aleksandrowie pierwszy po odpoczynku zimowym mecz z DKS „Aleksandrów" zakończył się zwycięstwem drużyny kolejarzy w stosunku 5:1.

W niedzielnym meczu KS ZZK napewno nie osiągnie zwycięstwa tak łatwo jak w Aleksandrowie, ale powinien wygrać. Mecz budzi duże zainteresowanie wśród miejscowej ludności i zapowiada się bardzo ciekawie, tym bardziej, że obie mające się spotkać drużyny uplasowały się na pierwszych miejscach tabelki rozgrywek („Unia" za ZZK).

Warto również przypomnieć, że analogiczne spotkanie w rundzie jesiennej wygrali kolejarze z Koluszek. Niewątpliwie „Unia" będzie chciała się zrewanżować, ale czy jej się to uda — nie wiadomo, bowiem kolejarze przygotowują się do meczu bardzo starannie.

Sejmik Spółdzielczy obradował w Stolicy

Ważne uchwały w sprawie spółdzielczości. - Projekty nowych dekretów. - Wybór Tymczasowej Rady Spółdzielczej

W dniu 8 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Rad Nadzorczych, „Społem" i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. W obradach wzięli udział delegaci z terenu całego kraju.

Obrady zagaił prezes Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Daniel Kuszewski, który zaproponował, aby z uwagi na to, że wszystkie odłamy ruchu spółdzielczego reprezentowane są na zjeździe przez swych delegatów, uznać obecne zebranie za **Sejmik Spółdzielczy, upoważniony do podejmowania wiążących decyzji.** Zebrani przyjęli projekt ten jednomyślnie.

Po referatach prezesa Żerkowskiego i prezesa Pszczółkowskiego i po dyskusji przystąpiono do głosowania projektu dekretów

Sejmik Spółdzielczy postanowił przedłożyć rzędowi projekt dekretu, na podstawie którego tworzy się **Centralny Związek Spółdzielczy, jako naczelną organizację ruchu spółdzielczego w Polsce.** W zakres jego działania wchodzą: reprezentacja planowanie, koordynowanie oraz rewizja poszczególnych central, prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej, prac naukowo-badawczych i innych.

Członkami Związku są: wszystkie Centrale Spółdzielcze i Centrale Spółdzielczo-Państwowe, a władzami — Krajowy Kongres Spółdzielczy i Naczelna Rada Spółdzielcza.

Z chwilą powstania pierwszej Naczelnej Rady Spółdzielczej zostanie rozwiązany Związek Rewizyjny. Naczelna Rada w ciągu 3-ch miesięcy od jej ukonstytuowania powoła Centrale Spółdzielcze.

W skład Naczelnej Rady wchodzą przedstawiciele spółdzielni, wybrani przez Krajowy Kongres Spółdzielczy, delegowani przedstawiciele Central Spółdzielczych i Spółdzielczo-Państwowych, Komisji Centralnej Zw. Zaw. oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto, jako członkowie z głosem doradczym — przedstawiciele Ministerstw i Centralnego Urzędu Planowania.

Następny projekt dekretu dotyczy **Central Spółdzielczo-Państwowych.** W gałęziach gospodarki narodowej, w której działają wyspecjalizowane typy spółdzielni, Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu, oraz Centralnym Zw. Spółdzielczym, może tworzyć w drodze zarządzenia Centrale Spółdzielczo-Państwowe dla prowadzenia określonej przez statut działalności.

Projekty dekretów przyjęte zostały jednogłośnie przez Sejmik Spółdzielczy, który postanowił przekazać je Rządowi.

Sejmik uchwalił rezolucję, która głosi m. in.:

„Sejmik Spółdzielczy wita z zadowoleniem zakończenie pierwszego etapu prac nad przebudową struktury spółdzielczości i postanawia przedłożyć załączone projekty dekretów Rządowi Rzeczypospolitej z prośbą, by im nadał moc prawną.

Sejmik wypowiedział w dalszym ciągu rezolucji opinię, że ujęcie przez spółdzielczość obrotu towarowego między wsią i miastem, zorganizowanie racjonalnego przetwórstwa rolniczego oraz rozprowadzanie kredytów dla indywidualnej gospodarki chłopskiej, zabezpieczy prawidłowy rozwój gospodarki wiejskiej.

Sejmik Spółdzielczy stwierdza z zadowoleniem, że przeprowadzone zmiany w niczym nie uszczuplają dotychczasowego dorobku spółdzielczości i apeluje do mas pracujących wsi i miasta o aktywny udział w realizacji nowych zadań spółdzielczości, zgodnie z interesami milionów ludzi pracy i państwa ludowego.

Po przyjęciu dekretów wybrano jednogłośnie proponowanych do Tymczasowej Naczelnej Rady Spółdzielczej kandydatów. Do Rady weszli: Ob. ob.: J. Adamusowa, S. Ciekot, E. Drożniak, L. Duda, Z. Dembińska, J. Grubecki, J. Kaźmierczak, K. Kołodziejski, A. Kotor, J. Król, M. Marchowski, F. Makowski, Olewiński, M. Olesiński, J. Olsztyński, W. Papieska, K. Patek, J. Rabanowski, A. Rapacka, gen. K. Rudolf, E. Strawiński, S. Siwerkosz, S. Szwalbe, P. Szymanek, H. Świątkowski, P. Świetlik, F. Szlązak, S. Tołwiński, T. Woźniak i H. Zakrzewski.

Zastępcami zostali. ob. ob.: L. Bernecki, S. Cieślak, Drzewiński, S. Godecki, Z. Prewencki i K. Strzałkowski.

Oprócz w. wym. osób do NRS wejdą jeszcze przedstawiciele KCZZ, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zarządu Central Branżowych i Ligi Kobiet, których udział w Radzie Naczelnej przewidziany jest statutem Centralnego Zw Spółdzielni.

Zgodnie z art. 33 projektu dekretu o Centralnym Związku Spółdzielczym przyjęto wniosek o przedłożenie listy kandydatów do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Do czasu ustawowego zatwierdzenia kandydatów, Sejmik postanowił powierzyć im tymczasowe pełnienie funkcji Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Dla zapewnienia szybkiej realizacji zmian w spółdzielczości powołano Komisje Organizacyjne dla Central spożywczej, rolniczej i mleczarskiej będą one pełniły funkcje tymczasowych zarządów do chwili formalnego ukonstytuowania się władz tych instytucji.

Do Komisji Organizacyjnej Centrali Spożywczej wybrano: przewodniczący — J. Żerkowski, członkowie: A. Przybyliński, J. Niemiec, J. Brym, S. Gołębiowski i J. Jasiński.

Przewodniczącym Komisji Organizacyjnej Centrali Rolniczej został E. Pszczółkowski, a członkami — B. Gołęża, T. Jańczyk, P. Szumowski, St. Chromik i B. Warowny.

Do Komisji Centrali Mleczarskiej przewodniczącym wybrano: A. Kaczechę, a na członków — M. Wowka, S. Bobrowskiego, F. Łągwińskiego, J. Górszczyka i J. Fischera.

Po zakończeniu obrad ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Naczelna CZS, której prezesem został wicemarszałek St. Szwalbe, a wiceprezesami ministrowie:: J. Grubecki i E. Drożniak.

Zgierz

Zmiana nazw ulic

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Zgierzu postanowiono zmienić szereg nazw ulic zgierskich.

Oto jak obecnie będą się one nazywać (w nawiasie nazwy dawne).

Wandy (św. Anny), Waryńskiego (Błotna), Pietrusińskiego (Boczna), Poprzeczna (Ciosnowska od ul. Piątkowskiej do św. Franciszka), Spacerowa (Cmentarna), 17-go Stycznia (Długa i Szosa Warszawska), Reymonta (Droga Dąbrowska), Gen. Sikorskiego (Ewangelicka), Wojska Polskiego (Franciszkańska), Ciosnowska (św. Franciszka), Daszyńskiego (Gołębia), Myśliwska (św. Huberta), Pułaskiego (Juliusza), Jana Kasprowicza (św. Jana), Niedziałkowskiego (Konstantynowska), Okrzei (Królewska), Andrzeja Struga (Leśna), Moniuszki (Ogrodowa), Ks. Piotra Skargi (Parzęczewska), Kosynierów (Polna), Buczka Mariana (Pawińskiego), Parkowa (Przejście do stawu), Pl. Armii Czerwonej (Stary Rynek), Bartosza Głowackiego (Rybny Rynek), Pl. Zilińskiego (Nowy Rynek), Narutowicza (Szczęśliwa), Hanny Sawickiej (Szeroka), Krzywa (Sieradzka od nr 6 do Aleksandrowskiej), Barona (pozostałe numery Sieradzkiej łącznie z ul. Piaskową), Piaskowa (Sokoła), Gen. Świerczewskiego (Strykowska), Nowotki (Sienkiewicza), Łączna (Spacerowa), Norberta Barlickiego (Wodna), St. Dubois (Zakręt), Mielczarskiego (Towarowa), Limanowskiego (Średnia), Konstantynowska (Szlachtuzowa i Szosa Konstantynowska).

Oprócz tego postanowiono ul. Szczawińską włączyć do ul. 1-go Maja„ a ul. Zieloną do Aleksandrowskiej.

Drogi: Jedlicka, Jarzęczewska, Rudnicka, Kolejowa i Sokołowska zostaną nazwane ulicami.

Wszystkie inne ulice zachowują nazwę dotychczasową. (ar)

Na drodze do jedności

Przygotowania do obchodów 1-Majowych

Wspólne zgromadzenie powiatowych i miejskich aktywów PPR i PPS na terenie województwa łódzkiego

Komitety Wojewódzkie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej zwołują w dniach 10 i 11-tym kwietnia br. w ośrodkach powiatowych i miejskich woj. łódzkiego zgromadzenie aktywów obydwu partii. Na zgromadzeniach tych przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej omówią ostatnie wypowiedzi sekretarzy generalnych obydwu partii i uchwały CKW PPS i KC PPR w sprawie wspólnych obchodów 1-szo majowych oraz budowy Domu Zjednoczonej Partii.

Zgromadzenia odbywać się będą wg następującego kalendarza:

SOBOTA, DNIA 10 KWIETNIA 1948 ROKU, GODZ. 14-ta.

Przemawiać będą tow. tow.:

Brzeziny — Bukowski (PPR-, Szwajcer (PPS).

Końskie — Kabowiak (PPS), Kucner (PPR).

Kutno — Potapczuk (PPR), Pokorski (PPS).

Łask — Andrzejak (PPS), Kryński (PPR).

Łęczyca — Duniak (PPS), Rzychnicki (PPR).

Opoczno — Szoll (PPR), Walasik (PPS).

Piotrków — Nowicki (PPS), Stalski (PPR).

Radomsko — Domagała (PPR), Kieler (PPS).

Rawa Maz. — Kruk (PPS), Rzeźnicki (PPR).

Sieradz — Kozłowski (PPR), Gricuk (PPS).

Skierniewice — Bugajski (PPS), Jaroszewski (PPR),

Wieluń — Lej (PPR), Wróblewski (PPS).

SOBOTA, 10 KWIETNIA GODZ. 16.30.

Łowicz — Minor (PPR), Karaczewski (PPS).

NIEDZIELA, DNIA 11 KWIETNIA 1948 ROKU, GODZ. 10-ta.

Przemawiać będą tow. tow.:

Zgierz — Krepkowski (PPS), Grambo (PPR).

Pabianice — Minor (PPR), Żukowski (PPS).

Tomaszów Maz. — Bankowicz (PPS) Stalski (PPR).

Ozorków — Domagała (PPR), Michalak (PPS).

Zduńska Wola — Rajkowski (PPS), Dylewski (PPR).

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi

Konferencja ZWM

W niedzielę, 11 kwietnia br., o godz. 10.30, odbędzie się w lokalu własnym ZWM w Zgierzu, przy ul. Szczawińskiej nr 2, konferencja miejska Związku Walki Młodych połączona z wyborem nowych władz związkowych.

Delegaci proszeni są o punktualne przybycie w strojach organizacyjnych. Obecność obowiązkowa.

Zduńska Wola

Z życia partii

Dnia 3 kwietnia br. odbyło się zebranie miejscowego koła terenowego PPR w Zduńskiej Woli, na którym dokonano wyboru nowych władz partyjnych. W głosowaniu wybrani zostali: tow. Lewkowicz na sekretarza koła terenowego oraz tow. tow. Balle Zenon i Ciechański jako delegaci na Miejską Konferencję PPR..

W czasie zebrania tow. Musielak wygłosił referat polityczny. Referent poruszył sprawę przygotowań do zjednoczenia obu partii robotniczych PPR i PPS oraz przypomniał jakie zadania stoją przed kołem partyjnym jako podstawowym ogniwem partii..

Przygody Jasia Wiercipiety



Chcesz się bić? — No to — maaasz! — Ojojoj!

D-018496

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 niezwykle śmiała w wyrazie scenicznym i w problematyce swojej, sztuka J. P. Sartre'a — „LADACZNICA Z ZASADAMI".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ" — nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego, której prapremiera odbyła się w dniu wczorajszym, jest beztroską, pełną humoru i sentymentu komedią, osnutą na motywach ostatnich zwycięskich walk Wojska Polskiego w r. 1945, na przedpolach Berlina i Drezna. Świetna reżyseria J. Wyszomirskiego i doskonała gra całego zespołu.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie 3 dni komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON".

W przyszłym tygodniu premiera farsy angielskiego pisarza Noela Cowarda p. t.: „SEANS".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatr. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA". Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesoło „AMBASADOR", satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem całego zespołu „SYRENY", baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA". Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG". Udział biorą: Grossówna, Dymsza, Gosławska, Jaksztas, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymsza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedziele i święta od 14-tej).

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Syrena", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Znachor", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.

GDYNIA — „Nieby czy piekło", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Rodzina Froment", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Dziewczę z Północy", godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Pościg", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.

ŚWIT — „Zwycięzcy stepów", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.

TATRY — „Siódma zasłona", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

KREDYTY DLA ZOM-u

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło dla ZOM-u Łódzkiego dodatkowy kredyt bankowy w wysokości **1 miliona zł.**

Całkowity więc kredyt inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy, przeznaczony dla Łódzkiego Zakładu Oczyszczania Miasta w roku 1948 wyniesie 4 miliony zł. Sumę tę przeznacza Ministerstwo na zakup wozów asenizacyjnych.

Dalsze zapotrzebowania ZOM-u w zakresie wozów asenizacyjnych będzie uwzględnione w roku 1949.

XIX Mistrzostwa Polski w Boksie

Czarnecki, Olejnik i Pisarski

zakwalifikowali się do półfinałów

WARSZAWA (obsł. wł.) — Wczoraj w Warszawie rozegrane zostały walki ćwierćfinałowe w odbywających się tu mistrzostwach Polski w boksie. Największą niespodzianką ich była porażka doskonałego pięściarza śląskiego Nowary z utalentowanym pięściarzem warszawskim Zagórskim. Najbardziej porywającą walkę stoczyli ze sobą Chychła (Gdańsk) i Wikliński (Pomorze) w wadze półśredniej. Zwycięstwo odniósł Chychła posyłając w czasie walki Wiklińskiego do 6 na deski.

CZARNECKI ZWYCIĘŻA KRUŻĘ



CZARNECKI

Z zawodników łódzkich najlepiej wczoraj wypadł Czarnecki — (Zryw). Łodzianin spotkał się w ćwierćfinale z Krużą (Pomorze) i sprawił mu tęgie lanie, kwalifikując się do półfinału. Do półfinałów zakwalifikowali się również w wadze półśredniej Olejnik po zwycięstwie nad Rinkowskim (Szczecin) oraz z wadze średniej Pisarski po zwycięstwie nad Kwiatkowskim (Wrocław). — Żylis i Mazur przegrali swe walki. Pierwszy z nich uległ Archackiemu (Warszawa) drugi zaś po morderczej walce Wesołowskiemu (Poznań).

SOWIŃSKI... WYLATUJE ZA LINY

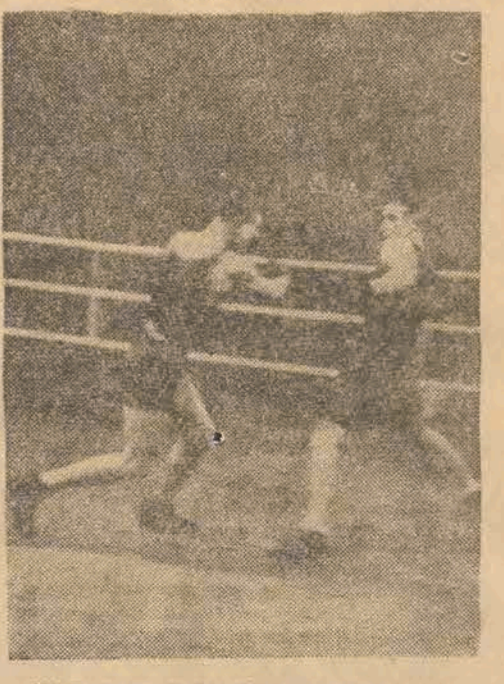
Wielu emocji dostarczyła widowni walka much — Sowińskiego (Pomorze) z Przybyłowiczem (Kraków). Krakowianin rozporządza tak silnym ciosem, że w czasie walki wyrzucił za liny pomorzanina. W rezultacie jednak krakowianin został znokautowany. Niespodzianką w tej wadze było wyeliminowanie Patory (Warszawa) przez młodego pięściarza poznańskiego Kacperczaka.

ANTKIEWICZ NOKAUTUJE

Pozostałe walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Gumowski (Pomorze) pokonał Górawskiego (Śląsk), w koguciej — Grzywocz (Śląsk) pokonał Sobkowiaka (Warszawa), w piórkowej Czortek (Warszawa) — zwyciężył Możdzyńskiego (Szczecin), w lekkiej Rademacher (Śląsk) pokonał Żurawskiego (Warszawa), w średniej Sztolc (Śląsk) pokonał Błażejewskiego (Warszawa) przez k. o., w piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) zwyciężył przez k. o. Panka (Poznań), Skierka (Gdańsk) zwyciężył Skałeckiego (Szczecin).

W wadze ciężkiej do finału zakwalifikowali się walkowerami: Klimecki (Poznań) i Białkowski (Gdańsk).

Z MISTRZOSTW ZSRR.



W Związpu Radzieckim zakończyły się niedawno mistrzostwa w boksie. — Na zdjęciu fragment walki Czebotajewa z Ljubimowym, mistrzem ZSRR.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na dzisiejszą SOBOTĘ przewiduje następujące imprezy:

BOKS: Sala przy ul. Kilińskiego 2 — zawody towarzyskie Bzura (Chodaków) — Victoria. Początek spotkania o godz. 18-tej.

PIŁKA NOŻNA: Zawody o mistrzostwo klasy C, godz. 16.30. Boisko Arko: Błysk — Zryw (Nowe Złotno). Boisko Ognisko: Energia — Marysin. Boisko TUR Park Ludowy: Orzeł — KMSS. Boisko Zryw Park Ludowy: Filmowiec — Naprzód (Ruda). Boisko Tęcza: Tęcza — Czyn. Boisko Zjednoczone: Partyzant — TUR (Konstantynów). Boisko DKS: Karpaty — Polonia. Boisko Wima: Pocztowiec — Arko. Boisko Podgórze: Czółenko Wima.

PIŁKA RĘCZNA: Sala YMCA, godz. 16.30 — zawody o mistrzostwo klasy B w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Czechosłowacja — Austria 12:4

PRAGA (obsł. wł.) — W wypełnionej sali „Lueczny" w Pradze rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Czechosłowacja — Austria. Czesi wystąpili w odmłodzonym składzie, mimo to zwyciężyli w wysokim stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W muszej Varmuza (CSR) zremisował z Gausternem, w koguciej Svejkar (CSR) został znokautowany w 2 rundzie przez Mazurkiewicza, w piórkowej Taubenek (CSR) wypunktował Kirschbaumera, w lekkiej Petrina (CSR) odniósł zwycięstwo punktowe nad Genahlem, w półśredniej Kostka (CSR) pokonał Schmitzera, w średniej Krocak (CSR) nie rozstrzygnął walki z Bauerem, w półciężkiej Rademacher (CSR) wygrał na punkty z Michitzą, w ciężkiej Netuka (CSR) pokonał Hopstaedtera.

W niedzielę zawarczą motory



Zarząd ŁOZM organizuje w dniu 11 kwietnia rb. (niedziela) uroczystość „Otwarcia Sezonu Motocyklowego".

Udział w uroczystości winny wziąć wszystkie Kluby i Sekcje motocyklowe zrzeszone w ŁOZM.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 8. Zbiórka uczestników na Placu 9-go Maja (d. Hallera).

Godz. 9. Przejazd motocyklistów przez miasto do Katedry i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 9.30. Wyjazd do Zduńskiej Woli.

Godz. 12. Nabożeństwo w kościele parafialnym w Zduńskiej Woli i poświęcenie maszyn.

Godz. 13. Wspólny obiad i zakończenie zjazdu.

Komandorem „Otwarcia Sezonu" jest prezes mjr. Antoni Serocki.

Biorąc pod uwagę uroczysty charakter „Otwarcia Sezonu", który będzie równocześnie przeglądem sił zrzeszonego motocyklizmu na terenie okręgu łódzkiego, Zarząd Okręgu apeluje o jak najliczniejszy udział w imprezie.

Kto ma rower i „gaz" w nogach

może spróbować swych sił na szosie



Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, organizuje w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. uroczystość oficjalnego otwarcia sezonu kolarskiego.

Zbiórka wszystkich działaczy, zawodników, turystów i sympatyków na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73 — 75, gdzie otrzymają dalsze instrukcje.

W ramach tej uroczystości odbędą się z Krzywia w kierunku Strykowa, dwa wyścigi szosowe: na dystansie 25 km dla posiadaczy kart wyścigowych i 15 km dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych.

Zarząd ŁOZ Kol. apeluje tą drogą do młodzieży posiadającej rowery, aby doceniała wartość i znaczenie sportu kolarskiego i mając na uwadze propagandową wartość tego wyścigu, wzięła w nim gremialny udział.

Przy dużej ilości zgłoszeń do wyścigu dla turystów, Zarząd przeznacza 10 nagród, które zostaną wręczone bezpośrednio po jego zakończeniu.

Wszyscy pragnący wziąć udział w wyścigu propagandowym, proszeni są także o stawienie się na zbiórkę wyznaczoną dla kolarzy zrzeszonych, aby mieć możność udziału w uroczystości, a po jej zakończeniu stanąć do wyścigu.

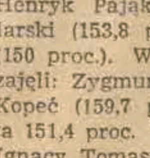
Opłata startowa tak w jednym, jak i w drugim wyścigu zł 50 od zawodnika.

Program radiowy na dziś

12.04 Dziennik południowy. 12.25 (Ł) Współczesna muzyka polska. 12.50 (Ł) „Znaczenie i korzyści uprawy buraka cukrowego". 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 A. Dworzak — Kwintet op. 77. 14.30 (Ł) Ciocia Jula i wujek Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.45 (Ł) Uwertury operowe i koncertowe (płyty). 15.05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.10 (Ł) Rozmaitości. 15.30 „Wojna w Tiutiurlistanie" — słuchowisko dla dzieci starszych. 16.00 Dziennik. 16.25 „Zabytki złotnictwa". 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Melodie Świata". 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 „Wieczór autorski Juliana Tuwima". 20.20 Dziennik wieczorny. 21.10 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.45 Popularne utwory wiolonczelowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Na ringu

wystąpią dziś IKP i Wima



Dzisiaj w hali sportowej Wimy odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami IKP a Wimą.

Początek meczu o godz. 18-tej.

Zebranie sekcji gier sportowych

Zarząd Sekcji Gier Sportowych Męskich ZKS Odzież zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 11.IV. br. o godz. 11-tej w lokalu własnym przy ul. Więckowskiego Nr 28 odbędzie się zebranie wszystkich członków i zainteresowanych.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 wysunął się na czoło Aleksander Sobiński (143,7 proc.). W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Henryk Pająk (157,7 proc.), Franciszek Pilarski (153,8 proc.) i Władysław Linczewski (150 proc.). W PZPW Nr 3 pierwsze miejsca zajęli: Zygmunt Morga (160 proc.) i Czesław Kopeć (159,7 proc.). Zofia Kococik osiągnęła 151,4 proc. W PZPW Nr 35 odznaczyli się: Ignacy Tomaszewski (160 proc.). Jan Drewnowicz (153 proc.) i Feliks Lachowicz (152,3 proc.). W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Stanisław Malinowski i Józef Maliszewski (po 160 proc.), Michał Kołos (159,4 proc.), Jan Pawlak (159,3 proc.) i Jan Dudek (159,1 proc.).

W PZPW Nr 37 pierwsze miejsce zajęła Maria Białkowska (158,8 proc.). Zygmunt Kuźniak osiągnął 153,7 proc., Władysław Kania 152,2 proc., a Czesław Nowak 149,1 proc. W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Szwanke (160 proc.) i Józef Nowicki (147 proc.).

IDEA LOTNICTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Międzyszkolny Komitet Ligi Lotniczej przy Okręgu Wojewódzkim L. L. w Łodzi zawiadamia niniejszym, że w dniu 11 kwietnia br. o godz. 11 odbędzie się zebranie wszystkich przedstawicieli szkół łódzkich w sali Zw. Zaw. Pracowników P. i T. Koło Miejscowe Nr 1 przy ul. Daszyńskiego 38 II piętro, celem wystosowania petycji do Kuratorium Okręgu Łódzkiego w sprawie uzyskania zgody na przeprowadzenie zbiórki wśród młodzieży szkolnej na ufundowanie samolotu.

Samolot, ufundowany pod hasłem „My chcemy latać" dla Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Łodzi, będzie przeznaczony wyłącznie dla propagowania lotnictwa wśród młodzieży.

Międzyszkolny Komitet Ligi Lotniczej zwraca się z prośbą do wszystkich Dyrektorów i Kierowników szkół łódzkich o wysłanie delegatów z pośród uczniów na wyżej wspomniane zebranie.